

Stolica sprzątnie nam sprzed nosa Europejskie Centrum Kosmiczne – wiemy nieoficjalnie **str. 6**



Hazard online wymyka się spod kontroli na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe **str. 9**

BIZNES

Wtorek
19.05.2026
Nr 114

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Dziś oficjalnie poznamy nowych wiceprezydentów Wrocławia **str. 4**



Ważą się losy przewodniczącej rady miasta. Mieszka czy nie mieszka we Wrocławiu? **str. 5**

Śląsk Wrocław wraca na miejsce. Awans do ekstraklasy jest już pewny **str. 16**



WROCLAW

Mąż i mąż. Odebrali akt ślubu, pierwszy taki w Polsce **str. 2**



Nasza interwencja: zmienili zasady wjazdu na Solny

Po interwencji „Gazety Wrocławskiej” magistrat przyznał, że zakaz wjazdu i parkowania na placu Solnym dla mieszkańców z abonamentem dla Stefy A był niedopatrzaniem **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Polska – USA.
Umowa serwisowa dla czołgów Abrams podpisana **str. 7**

NASZE SPRAWY REMONT WIDMO NA WROCLAWSKIM OLBINIE

Wykonawca zniknął, został gruz i szczury

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Mieszkańcy podwórka między ulicami Wyszyńskiego, Sienkiewicza, Prusa i Sępa-Szarzyńskiego od miesięcy żyją wśród błota, hałd ziemi i zniszczonych krawężników. Od początku roku na placu budowy nie pojawił się ani jeden pracownik.

Podwórko na Ołbinie wygląda jak pojowisko. Nawierzchnia jest pełna dziur, po deszczu tworzą się ogromne kałuże i błoto, a pomiędzy blokami wałają się wysokie hałdy ziemi i gruzu. To efekt porzuconego remontu, który nadzoruje miejska spółka Wrocławskie Mieszkania.

Mieszkańcy mówią nam, że od miesięcy nic się tam nie dzieje, a oni sami nie mają żadnych informacji o dalszych losach inwestycji.

– To tak trwa już około półtora roku. Od tego czasu pojawiała się tu jakaś koparka, która prawdopodobnie tylko tu stała, bo miała jakąś robotę w pobliżu. I zwoziła ziemię na nasze podwórko. W tym roku nikt już się tu nie pojawił. Nikt też nam nic nie mówi. Nie wiemy, co się dzieje – opowiada pan Jan, jeden z mieszkańców podwórka.

Jak relacjonuje, wykonawca usunął dawną betonową drogę, wywiózł gruz i ustawił nowe krawężniki. Na tym prace właściwie się zakończyły.

– Wcześniej była tutaj trawa. Rosły trzy krzewy. Przyjechali chłopcy i w ramach rewitalizacji zlikwidowali te krzewy i odjechali. Nawet ostatnio zdjęli taką tablicę z bramki, żeby nie parkować, bo oni będą tu ciężko pracować – mówi ironicznie mieszkaniec.

Remont podwórka pomiędzy ulicami Stefana Wyszyńskiego, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Miłkołaja Sępa-Szarzyńskiego miał się zakończyć w IV kwartale 2025 roku. Taka informacja widnieje m.in. na spalonym billboardzie wiszącym obok śmietników na podwórku. Tymczasem mamy już połowę maja 2026, a prace stoją.

Czytaj dalej na str. 3



Błoto, szczury i połamane krawężniki. Tak wygląda niedokończony remont podwórka na Ołbinie

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Starzenie nie przebiega tak stopniowo i powoli, jak przez lata sądzono. Są w życiu momenty, gdy organizm „przeskakuje o kilka lat do przodu”.

Urszula
Baumann

NIJAK SIĘ TO NIE SKLEJA

Bocian biały jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych ptaków w naszym kraju. Nierozdzielnie związany z polską wsią, budzi powszechne zainteresowanie, troskę i sympatię. Jest naszym przyrodniczym dobrem narodowym, objętym ochroną prawną. Nic więc dziwnego, że oburzają nas doniesienia o tym, że myśliwi z krajów leżących w rejonie Morza Śródziemnego urządzają na te ptaki polowania. W naszych oczach są barbarzyńcami.

Polski myśliwy bociana nie zabije, ale już strzelanie do gęsi uważa za coś normalnego, a siebie samego za kontynuatora tradycji łowieckiej.

W naszym kraju wciąż legalnie można polować na gęś zbożową - gatunek gniazdujący głównie w Skandynawii i północnej Rosji, a zimujący w Europie Środkowej oraz Zachodniej. Jej liczebność stale spada. Ornitolodzy alarmują, że w Polsce mamy do czynienia z systemowym i wielkoskalowym wybijaniem tych ptaków, co ma negatywny wpływ na ich populację.

Mimo niedawnego ograniczenia listy gatunków ptaków łownych prawo wciąż nie nadąża za ustaleniami naukowców. Tymczasem należałoby jak najszybciej objąć ochroną nie tylko gęś zbożową, lecz także gęś tundrową. Ze względu na duże podobieństwo obu gatunków nawet dobrze wyedukowany myśliwy nie jest w stanie rozpoznać, do którego ptaka oddaje strzał.

Trudno również bronić tezy o konieczności odstrzału pozostałych ptaków łownych - bażantów, kuropatw, gołębi grzywaczy czy gęsi białoczelnych.

Zgodnie z przepisami Prawa łowieckiego celem łowiectwa jest ochrona, zachowanie różnorodności oraz gospodarowanie populacjami zwierząt łownych. Nijak mi się to nie skleja z tym, co robią z ptakami myśliwi polujący w naszym kraju. Ani to ochrona, ani zachowanie różnorodności, ani gospodarowanie populacją. Raczej rozrywka budząca wątpliwości etyczne i - moim zdaniem - również prawne.

©©

”

Nauczyl mnie, że nikt nie jest zbyt mały, żeby wpłynąć na rzeczywistość.

Regina Brett, „Jesteś cudem. 50 lekcji jak uczynić niemożliwe możliwym”

Maż i maż. Odebrali akt ślubu. Pierwszy taki w Polsce

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

W Urzędzie Stanu Cywilnego we Wrocławiu pierwsza para gejów dokonała transkrypcji aktu ślubu. Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko Bębnowski są razem od 50 lat. Ślub wzięli rok temu w Wiedniu.

- Zrobiliśmy to, żeby wszyscy obywatele i obywatelki w tym kraju byli równi. Żeby nie było segregacji, że są lepsi ludzie i gorsi ludzie. My jesteśmy ze sobą pół wieku, prawie pięćdziesiąt lat. Od złożenia wniosku trochę to trwało, ale dzięki życzliwości urzędników i wykorzystaniu możliwości, czyli praw, które przysługują obywatelom w Polsce, uzyskaliśmy to bez pomocy sądu - mówi Tomasz Kwietko Bębnowski.

Transkrypcja aktu małżeństwa Ryszarda Ziobry i Tomasza Kwietko Bębnowskiego jest pierwszą w Polsce uzyskaną bez wyroku sądowego. Urząd Stanu Cywilnego we Wrocławiu dokonał jej na podstawie precedensu ustalonego w Warszawie. Tam podobna transkrypcja została przeprowadzona w zeszłym tygodniu - po pozytywnym orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego, wydanym po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

- Jesteśmy ze sobą 50 lat. Ślub w Wiedniu wzięliśmy rok temu. Od razu złożyliśmy wniosek w urzędzie stanu cywilnego. Był on długo rozpatrywany ze względu na procedury. Co się zmieniło? Tylko tyle, że mamy prawa takie jak inni obywatele w tym kraju. I właśnie o to chodzi. Czy nasz związek komuś zagraża? Nikomu - mówi Ryszard Ziobro.

Jak teraz będzie wyglądać respektowanie małżeństwa w praktyce? Chodzi m.in. o dostęp do informacji medycznej, dziedziczenie czy prawo do odmowy zeznań przeciwko sobie w sprawach karnych. Jak przyznają mężowie, zakładają, że wszystkie te prawa, przysługujące małżeństwom, będą stosowane również wobec nich.

- Jest to dosyć nowa sytuacja dla tego kraju. Nowa sytu-



Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko Bębnowski są małżeństwem. We Wrocławiu dokonali transkrypcji swojego aktu ślubu

acja dla różnych urzędów. Myślę, że dzięki temu nie będzie już potrzeby wybierania drogi sądowej, żeby uzyskać uprawnienia, które po prostu obywatelom się należą - dodają wspólnie Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko Bębnowski.

Homokomando będzie walczyć

Transkrypcja aktu małżeństwa Ryszarda Ziobry i Tomasza Kwietko Bębnowskiego to nie tylko przełom dla nich samych, ale - jak podkreślają aktywiści - także sygnał, że Polska wchodzi w nowy etap stosowania prawa wobec par jedнопłciowych.

- To moment, na który środowisko LGBT czekało od lat. Otwiera drogę dla kolejnych par. Każda para jedнопłciowa może pojechać za granicę, zawrzeć ślub w Görlitz, Berlinie czy Danii, wrócić i zarejestrować go w Polsce. W tym momencie mamy faktycznie małżeństwa jedнопłciowe w Polsce - mówi Linus Lewandowski z Homokomando.

Aktywiści: To dopiero początek

- Związków partnerskich nie ma na stole. Jest jakiś projekt „wspólnego pożycia”, czy „o

statusie osoby najbliższej”, umowa o nie wiadomo czym. To nas nie interesuje. Śluby też wywalczymy. Myślę, że dwa, trzy, może pięć lat w sądach i będziemy mieć możliwość zawierania ślubów w Polsce. A póki co - polecam parom wyjazd za granicę i niebawienie się w półśrodki - dodaje Lewandowski.

Tysiąc par w Polsce czeka na transkrypcję

Pełnomocniczka prezydenta Wrocławia ds. równego traktowania podkreśla, że to nie tylko sukces jednej pary, ale efekt wieloletniej walki wielu osób.

- To dzień przełomowy nie tylko dla panów Ryszarda i Tomasza, ale dla wielu par jedнопłciowych i tęczy rodzin w Polsce. To długa droga, wieloletnia walka tych dzielnych par, które weszły na drogę sądową, oraz ich prawniczek i prawników - mówi Alina Szeptycka, pełnomocniczka prezydenta Wrocławia ds. równego traktowania.

Zwraca uwagę, że choć transkrypcje są już możliwe, brakuje jednolitych zasad.

We Wrocławiu na transkrypcję czekają cztery pary, które zgłosiły się po wyroku

TSUE w grudniu 2025 roku. Według danych, którymi dysponuje pełnomocniczka, w całej Polsce na transkrypcję czeka około tysiąca osób.

- Nadal czekamy na rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji. Potrzebne są wytyczne dla wszystkich urzędów stanu cywilnego. Na razie opieramy się na wyrokach sądów i wytycznych Ministerstwa Cyfryzacji. Chcemy rozwiązań, które będą obowiązywać w całym kraju - dodaje Alina Szeptycka.

Premier musiał się ugiąć

- To wszystko dzięki determinacji Lewicy i wicepremiera Krzysztofa Gawłowskiego, aby pary jedнопłciowe mogły otrzymywać dokumenty i czekały tylko na sygnał z MSWiA. Kiedy sygnał poszedł od premiera - po wielu naszych prośbach i naciskach, także ze strony pełnomocniczki rządu ds. równego traktowania Katarzyny Kotuli - stało się to możliwe. Nie odpuszczaliśmy tego tematu. Premier ugiął się pod presją i to bardzo cieszy - mówi Katarzyna Lubiniecka Różyło, radna Lewicy w sejmiku dolnośląskim.

©©

nasz REGION

KRÓTKO

WAŁBRZYCH

Słodki pierwszy krok za kraty...

Nawet pięć lat może spędzić w więzieniu 38-latek z Wałbrzycha, który ukradł kilkadziesiąt tabliczek czekolady. Wpadł w sobotę, po godz. 13.30. Policjanci prewencji z drugiego komisariatu, którzy patrolowali rejon Śródmieścia, otrzymali informację o złodzieju się w jednym ze sklepów przy ul. Wysokiego.

- Okazało się, że 38-letni wałbrzyszanin zabrał z półek sklepowych placówki handlowej aż 79 tabliczek czekolady o łącznej wartości blisko 1200

złotych i nie zamierzał za nie zapłacić - relacjonują w wałbrzyskiej Policji.

Mężczyzna został zatrzymany przez ochronę sklepu podczas próby ucieczki z koszykiem pełnym słodyczy. Po chwili był już w rękach policjantów.

Nieuszkodzony towar wrócił na półki, wałbrzyszanin noc spędził w policyjnej celi, a w niedzielę został przesłuchany i usłyszał zarzut kradzieży. Przyznał się do winy. O losie 38-latka zadecyduje teraz sąd. Paweł Gołębiowski

WROCŁAW

Znowu jarmark. Budki już stoją



Już 22 maja w centrum Wrocławia ponownie ruszy Jarmark Świętojański. Przez ponad miesiąc, aż do 28 czerwca, Rynek, okolice Pręgi oraz ulice Świdnicka i Oławska wypełnią się kwiatami, rękodziełem, regionalnymi produktami i letnim klimatem. Pierwsze budki już stoją. PERZ

LEGNICA

Chirurdzy uratowali życie pacjentce z tętniakiem aorty

Zespół Oddziału Chirurgii Naczyniowej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy uratował życie 69-letniej pacjentce z rozległym tętniakiem aorty piersiowo-brzuszej. To jeden z najbardziej skomplikowanych zabiegów, jakie są wykonywane we

współczesnej chirurgii naczyniowej. Operacja trwała około trzech godzin. - Zabieg zakończył się sukcesem. Pacjentka jest w dobrym stanie i czuje się dobrze - mówi dr n. med. Maciej Malinowski, lekarz kierujący Oddziałem Chirurgii Naczyniowej. PK

GŁOGÓW

W tydzień policja zatrzymała 15 poszukiwanych osób. Wśród nich były również osoby ścigane na podstawie listów gończych, m.in. 53-letnia kobieta poszukiwana w celu odbycia kary więzienia. ELKA

LEGNICA

Na ul. Poznańskiej autobus MPK zderzył się z osobówką. Kierowca autobusu miał pomylić zatoczki autobusowe, a podczas próby powrotu na właściwy pas ruchu zderzył się z prawidłowo jadącym fiatem. PK



GŁOGÓW

Martyna Rybka nową prezeską stowarzyszenia Szansa. Szansa działa od 27 lat. Jej misją jest pomoc dzieciom i przeciwdziałanie przemocy. Wspiera krzywdzone dzieci. Z inicjatywy Szansy powstało Centrum Pomocy Dzieciom. ELKA

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Wykonawca zniknął, szczury królują na hałdach gruzu



Remont wnętrza podwórza pomiędzy ulicami Wyszyńskiego, Sienkiewicza, Prusa i Sępa-Szarzyńskiego miał zakończyć się w IV kwartale 2025 roku.

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Mieszkańcy podwórka między ulicami Wyszyńskiego, Sienkiewicza, Prusa i Sępa-Szarzyńskiego od miesięcy żyją wśród błota, hałd ziemi i zniszczonych krawężników.

Ciąg dalszy ze str. 1

Największe problemy dotyczą codziennego funkcjonowania. Po podwórku trudno się poruszać. Śmietniki przeniesiono w inne miejsce.

- Wcześniej stały na równym terenie. Stąd są w dołku pod blokiem. Śmieciarki, żeby odebrać śmieci, muszą jeździć po nowych krawężnikach, które są przez to zniszczone, popękane. Szczury mają używanie. Czekamy, aż dojdą do czwartego piętra - mówi pan Jan.

Mieszkańcy mają też problemy z parkowaniem. Część miejsc została zajęta przez plac budowy.

- Tam, gdzie jest usypana górka z ziemi, przed remontem parkowały samochody. Teraz to miejsce zostało nam zabrane - dodaje mieszkanka.

„Wstrzymany z winy wykonawcy”

Oremont podwórka zapytaliśmy Wrocławskie Mieszkania, miejską spółkę odpowiedzialną za inwestycję. Z pisma, które otrzymaliśmy wynika, że remont został wstrzymany z winy wykonawcy. Jak wyjaśnia rzeczniczka spółki Katarzyna Galewska, firma mimo wielokrotnych wezwań nie wróciła na plac budowy.

- Wykonawca przerwał realizację prac z powodu wyjątkowo niskich temperatur zimy, który uniemożliwiał prowadzenie robót budowlanych w wymaganym zakresie. Po ustąpieniu niekorzystnych warunków pogodowych wykonawca - mimo wielokrotnych prób kontaktu i wezwań do wznowienia robót - nie wrócił na teren budowy. W ostatecznym wezwaniu wykonawca miał wyznaczony termin do 5 maja na wznowienie prac. Termin minął, a wykonawca nie przystąpił do robót - informuje rzeczniczka.

Spółka przygotowuje obecnie procedurę odstąpienia od umowy i naliczenia kar umownych. Wysokość kar mamy poznać w czerwcu, kiedy zostanie wykonana inwentaryzacja terenu przy udziale wyko-

nawcy. Dopiero po zakończeniu formalności możliwe będzie ogłoszenie nowego przetargu i wybór kolejnego wykonawcy. Za realizację inwestycji odpowiadała firma E.K. Ochędzan Sp. z o.o. z Namysłowa.

- My tego wykonawcę znamy z innych inwestycji, realizował np. projekt na Wilczej. W dużych inwestycjach się sprawdzał. To nie była pierwsza współpraca z tą firmą, ale będzie ostatnią. Nie będziemy już współpracować z tym wykonawcą. Ma on poważne problemy finansowe - mówi Katarzyna Galewska.

Według informacji przekazanych przez spółkę, wykonawca otrzymał częściowe płatności za wykonane prace, jednak nie pozwoliło to utrzymać płynności finansowej firmy. Niewykluczone, że sprawa zakończy się w sądzie.

Wartość całej inwestycji wynosi ponad 3,7 mln zł brutto. Około 900 tys. zł pochodzi ze środków Unii Europejskiej, której dofinansowanie obowiązuje do 2027 roku. Rzeczniczka Wrocławskich Mieszkań zapewnia, że mimo obecnego chaosu, inwestycja zostanie zakończona. Nowy harmonogram ma być znany po wyborze kolejnego wykonawcy.

- Oceniamy, że jak na plac budowy wejdzie następny wykonawca, będzie on potrzebował około 10 miesięcy na zakończenie prac - mówi Katarzyna Galewska.

Co się miało zmienić

Docelowo podwórko ma zyskać nową nawierzchnię, odwodnienie, oświetlenie, wyznaczone miejsca parkingowe oraz niewielką strefę zabaw dla dzieci z piaskownicą i elementami małej architektury.

Spółka tłumaczy, że projekt ma uporządkować chaotyczne parkowanie i poprawić bezpieczeństwo mieszkańców. Na razie jednak widzą oni błoto, hałdy gruzu, połamane krawężniki, martwe szczury i porzuconą budowę.

- Wrócimy do mieszkańców z pełną informacją natychmiast, gdy tylko będziemy mogli zadeklarować nowy termin rozpoczęcia i zakończenia robót. Za powstałe niedogodności przepraszamy. Dokładamy wszelkich starań, aby inwestycja została zakończona. Tym bardziej, że jest dofinansowana ze środków unijnych, a nam zależy na utrzymaniu tego dofinansowania i sprawnym dokończeniu zadania - mówi rzeczniczka Wrocławskich Mieszkań. ©©

Śledczy podejrzewają, że 47-latka zamordowano. Zatrzymano trzy osoby

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Służby już znają tożsamość mężczyzny, którego ciało odnaleziono w Parku Miejskim w Świebodzicach. To 47-letni Ukraińiec. Prokuratura bierze pod uwagę możliwość, że mógł zostać zamordowany.

Makabryczne odkrycie w Parku Miejskim w Świebodzicach (powiat świdnicki) wstrząsnęło mieszkańcami całego regionu. Spacerowicze natknęli się tam na ludzkie zwłoki.

W niedzielę policjanci nie wykłuczali, że mogło dojść do zabójstwa. Wczoraj otrzymaliśmy już oficjalne potwierdzenie, że to właśnie w tym kierunku jest prowadzone śledztwo.

- Wstępnie zakładamy, że doszło do zabójstwa, natomiast w celu ustalenia dokładnej przyczyny zgonu, ciało zostało skierowane na sekcję zwłok (procedura właśnie trwa - red.). Od jej wyników uzależniamy dalszy etap po-

stępowania - skomentował dla Czytelników Gazety Wrocławskiej prokurator Mariusz Pindera, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Świdnicy.

Służby znają tożsamość zmarłego mężczyzny. Jest nim 47-letni obywatel Ukrainy.

Policjanci zatrzymali w tej sprawie trzy osoby, jednak - jak usłyszeliśmy od Mariusza Pindery - nie zostały jeszcze doprowadzone do prokuratury.

Prokurator Rejonowy w Świdnicy przekazał w rozmowie z portalem Świdnica24, że to również są Ukraińcy.

- Ze wstępny ustaleń wynika, że zatrzymani przebywali razem z denatem bezpośrednio przed śmiercią. Na terenie hostelu te osoby miały wspólnie spożywać alkohol.(...) Wyniki sekcji zwłok będą miały przełożenie na to, w jakim kierunku będziemy te zarzuty stawiać - powiedział prokurator.

©©

Dziś oficjalnie poznamy nowych wiceprezydentów

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Wczoraj stanowiska stracili wiceprezydenci miasta powiązani z Koalicją Obywatelską. Zastąpią ich osoby związane z Michałem Jarosem, który porozumiał się z Jackiem Sutrykiem.

Odwołani zostali dotychczasowa pierwsza wiceprezydent Renata Granowska i Michał Młyńczak. Ich następcy otrzymają nominacje dzisiaj.

Jako pierwszy poinformował o tym Marcin Torz z portalu ujawniamy.com. Informację tę potwierdził dla Gazety Wrocławskiej Sebastian Lorenc, wiceprzewodniczący Koalicji Obywatelskiej we Wrocławiu i w powiecie.

Informacji o swojej dymisji nie chciał komentować Michał Młyńczak, który stwierdził, że nic się nie dzieje.



Renata Granowska i Michał Młyńczak nie są już wiceprezydentami Wrocławia

W rozmowie z Gazetą Wrocławską odniosła się do sprawy również Renata Granowska. Potwierdziła, że skończyła pracę w urzędzie. - To było bardzo owocne 20 lat pracy dla Wrocławia. Ze wszystkiego, co udało się zrobić, jestem zadowolona - powiedziała.

Informacji o swojej dymisji nie chciał komentować Michał

Młyńczak, który stwierdził, że nic się nie dzieje.

Jak ustaliła Gazeta Wrocławska, nowi wiceprezydenci mają zajmować się w ratuszu tym samym, czym ich poprzednicy. Mateusz Żak po Renacie Granowskiej obejmie nadzór nad departamentami spraw społecznych oraz kultury i sportu. Grzegorz Roman ma

przejąć po Michale Młyńczaku departamenty Urbanistyki i Architektury oraz Nieruchomości i Eksploatacji. - Wiceprezydent Granowska trafi - prawie na pewno - do zarządu MPK (choć jest też szansa na zarząd lotniska) - twierdzi Marcin Torz.

Niewykluczone, że Michał Młyńczak wróci do zawodu adwokata. ©©

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Tajemnicza kostka stała w Rynku. O co chodzi?

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Na jednej z pierzei wrocławskiego Rynku stała nietypowa instalacja. Niebieski sześciąt przytacza wzrok przechodniów. Co znajduje się wewnątrz? Wyjaśniamy.

Podwodny świat zamknięty w kostce robi wrażenie, zaglądając przez zazielenione szyby zobaczymy wodne rośliny i drewniane ryby. To forma zaproszenia na nadchodzące Dni Odry.

- Celem tej instalacji jest promocja wydarzenia Dni Odry, które odbędą się w przyszłym tygodniu, a główna część 23 maja na bulwarze Dunikowskiego. W tym roku tematem przewodnim jest odrzańska fauna i sporty wodne - mówi Kamil Chmiel, koordynator wydarzenia Dni Odry z działu promocji UM Wrocław.

Pomysłodawca akwarium zaznacza, że chcieli także przybliżyć mieszkańcom Wrocławia i turystom odrzańską faunę i zaciekać tematem, który będzie stanowić część imprezy.

©©



Magistrat nie ujawnia, ile kosztowało postawienie tej rzeźby w Rynku.

Dziś pożegnamy			
Pogrzeby 19 maja 2026	● OSOBOWICE	Patrycja Kołodziejka g. 12.40	Karol Nowak g. 12
	Antonina Dąbrowska g. 10	Eugenia Makarczyk g. 13.20	Zdzisława Ciechanowicz g. 13
● PAWŁOWICE	Teodora Wilanowska g. 10.40	● GRABISZYN	Jan Kłębek g. 14
	Aleksander Lewoński-Hosta g. 11.20	Władysław Fedasz g. 11	
Ewa Schayer g. 12	Benedykt Wydmuch g. 12		

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Ważą się losy przewodniczącej

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Czarne chmury nad Agnieszką Rybczak. Wobec przewodniczącej Rady Miejskiej wszczęto w urzędzie wojewódzkim postępowanie dotyczące jej mandatu.

- W sprawie dotyczącej mandatu radnej Agnieszki Rybczak nie chodzi o to, by stwierdzić, że ma przestać pełnić funkcję, lecz o sprawdzenie, czy przesłanki wskazane w ustawie rzeczywiście mają miejsce - mówi Anna Żabska, wojewoda dolnośląska.

Zgodnie z prawem, aby pełnić mandat radnego w danej gminie, trzeba w niej mieszkać. Donos, który wpłynął do urzędu wojewódzkiego, wskazuje, że przewodnicząca rady miejskiej mieszka w podwrocławskich Radwanicach.

- Wpłynął wniosek, dlatego - zgodnie z procedurą - poprosiliśmy Radę Miejską Wrocławia o zajęcie stanowiska. To rada w pierwszej kolejności musi się ustosunkować do wniosku, który do nas trafił. Czekam na te ustalenia i na ich podstawie będziemy

dziemy podejmować kolejne czynności - dodaje Anna Żabska.

Gdzie mieszka Agnieszka Rybczak?

Sprawą zajęła się Komisja Statutowa Rady Miejskiej. Przewodnicząca przedstawiła dokumenty potwierdzające jej zamieszkanie we Wrocławiu.

- Są to m.in. informacje od Prezydenta Wrocławia, że jest czynną wyborczynią we Wrocławiu, a także pismo od burmistrza Siechnic, że nie jest tam zarejestrowana jako stała wyborczyni. Kolejnym dokumentem jest potwierdzenie, że ma samochód zarejestrowany we Wrocławiu. Z Regionalnego Centrum Krviodawstwa wpłynęło również potwierdzenie jej miejsca zamieszkania, a właściciel mieszkania złożył oświadczenie, że pani Agnieszka Rybczak faktycznie tam mieszka - mówi Dariusz Piwoński, przewodniczący Komisji Statutowej i radny PiS.

To wystarczyło, by komisja nie widziała podstaw do wygaszenia mandatu przewodniczącej rady miasta. Zebrane dokumenty i opinia komisji przekazano do urzędu wojewódzkiego.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

W kulisach mówi się o możliwym odwołaniu Agnieszki Rybczak z funkcji przewodniczącej rady miasta. Oficjalnie jednak nikt tego nie potwierdza.

- Materiały w postaci nagrań, które miały rzekomo wskazywać, że radna funkcjonuje w domu w Siechnicach, nie były rozpatrywane jako dowód. To jedynie doniesienia medialne, a nie potwierdzone fakty. Aby je uwzględnić, ktoś musiałby udo-

wodnić, że pani radna nie mieszka pod wskazanym adresem. Wszystkie dokumenty, które otrzymaliśmy, potwierdzają jednak, że mieszka we Wrocławiu. Komisja odniosła się więc wyłącznie do dokumentów - dodaje Dariusz Piwoński.

W efekcie Komisja Statutowa nie skierowała wniosku w sprawie Agnieszki Rybczak do porządku obrad Rady Miejskiej. Sprawa była elementem procedury sprawdzającej wszczętej przez wojewodę. Teraz to wojewoda, opierając się na opinii ko-

misji, zdecyduje, czy wystąpić o wygaszenie mandatu radnej.

- Tego typu sprawa była już analizowana, choć dotyczyła innych przesłanek. Pod koniec 2024 r. również nie dopatrzono się podstaw do wygaszenia mandatu pani radnej - mówi Anna Żabska, wojewoda dolnośląska.

Zostanie odwołana z funkcji?

W kulisach mówi się o możliwym odwołaniu Agnieszki Rybczak z funkcji przewodniczącej. Oficjalnie jednak nikt tego nie potwierdza. To element szerszych zmian personalnych w ratuszu po porozumieniu Michała Jarosa z Jackiem Sutrykiem. Odwołani zostali już wiceprezydenci z Koalicji Obywatelskiej: Michał Młyńczak i Renata Granowska, która została też usunięta z partii. Agnieszka Rybczak jest bliską współpracowniczką Granowskiej.

- Nie mam żadnej wiedzy w tej sprawie. KO nie prowadzi takiej dyskusji, nie wydała żadnych rekomendacji - mówi Sebastian Lorenc, wiceprzewodniczący powiatowych struktur KO we Wrocławiu. ©

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.



Po naszej interwencji magistrat zmienił zasady wjazdu na Pl. Solny

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Pointervencji „Gazety Wrocławskiej” magistrat przyznał, że zakaz wjazdu i parkowania na Placu Solnym dla mieszkańców z abonamentem dla Strefy A był niedopatrzniem.

Karol Kirstein, mieszkaniec ścisłego centrum Wrocławia, opisuje sytuację z soboty (9 maja) jako absurdalną. Chciał wjechać na Plac Solny i zaparkować. Posiada ważny abonament mieszkańca Strefy A, który kosztuje 288 zł rocznie. Zgodnie z obowiązującymi zasadami, taki abonament uprawnia do parkowania na całym obszarze historycznego centrum wokół Rynku, także na Pl. Solnym.

- Strażnik odmówił wpuszczenia mnie. Nie przedstawiono mi zasad, według których jedne samochody mogą wjeżdżać, a inne już nie - mówi mieszkaniec. Jak podkreśla, poczuł się jak osoba niepożądana we własnym mieście. - Opłacam abonament,



Karol Kirstein, mieszkaniec ścisłego centrum, ma abonament na wjazd i parkowanie w Strefie A, nie został wpuszczony na Plac Solny, choć były tam wolne miejsca parkingowe.

mam oficjalne uprawnienia, mieszkam w ścisłym centrum (200 metrów od Pl. Solnego) i jestem traktowany jak intruz. Jeżeli abonament mieszkańca Strefy A nie daje praw do parkowania w tej strefie, to mieszkańcy mają prawo czuć się oszukani - dodaje.

Karol Kirstein zwraca uwagę, że dojazd przez Plac Solny jest dla niego najwygodniejszy. Tym razem chciał jednak po prostu zaparkować na wolnym miejscu.

- Obok mojego mieszkania jest problem z parkowaniem. Znalezienie miejsca to wyzwanie,

zwłaszcza w weekend. Na Solnym było akurat kilkanaście wolnych miejsc. Abonament, za który płacę, miał pozwalać na parkowanie tam. Okazało się, że jednak nie. Absurd - mówi.

- Strażnik powiedział mi, że mnie nie wpuści, bo nie znajduję

się na liście. Jakiej liście? Kto ją tworzy i według jakich zasad? - pyta Karol Kirstein.

Jak udało nam się ustalić, istnieje „specjalna lista” uprawniająca do wjazdu na Plac Solny. Znajdują się na niej mieszkańcy bezpośrednio przyległego obszaru objętego ograniczeniem (czyli Placu Solnego i Kiełbaśniczej), przedsiębiorcy oraz hotele.

Dzień po naszej interwencji magistrat zmienił zasady wjazdu na Plac Solny. - Zapadła decyzja, by na pl. Solny w czasie pilotażu mogli wjeżdżać także mieszkańcy, którzy wykupili abonament w Strefie A (to obszar ograniczony ulicami: Kazimierza Wielkiego, Nowy Świat, Grodzka, Piaskowa, św. Katarzyny, Bł. Czesława). Abonament mogą kupić mieszkańcy, którzy są w tej strefie zameldowani na stałe lub czasowo i tylko oni wjadą na Pl. Solny - informuje Joanna Urbańska z magistratu.

Nowe zasady weszły w życie 15 maja. Pana Karola o zmianie zasad poinformowała osobiście dyrektorka Wydziału Inżynierii

Miejskiej, Elwira Nowak. - Usłyszałem, że moja argumentacja jest sensowna i logiczna. Mieszkańcy z abonamentem mogą wjeżdżać na Plac Solny podczas jego zamknięcia i tam parkować, a strażnicy miejscy zostali już o tym poinformowani - opowiada nam pan Karol.

Przypomnijmy. Plac Solny od 30 kwietnia jest objęty dwumiesięcznym pilotażem ograniczającym ruch aut i motocykli. Decyzję podjęto po licznych skargach mieszkańców i hotelarzy na nocny hałas powodowany przez kierowców sportowych aut i motocykli, którzy mieli urządzić w centrum pokazy i celowo hałasować silnikami.

Zakaz wjazdu obowiązujący od poniedziałku do czwartku w godz. 22-5 oraz od piątku od godz. 18 do poniedziałku do godz. 5. Pilotaż obejmuje Plac Solny oraz ulicę Kiełbaśniczą. Wcześniej informowano, że możliwość wjazdu zachowają mieszkańcy tego obszaru, przedsiębiorcy, restauratorzy, hotelarze oraz goście hoteli. ©©

AUTOPROMOCJA

0011523157



zAWody rowerkowe

→ Wrocław

Zapisz dziecko na

www.gazetawroclawska.pl/rowerki_borek



CH BOREK

Zapraszamy dzieci w wieku od 3 do 7 lat

30 MAJA

(SOBOTA) 2026

GODZ. 11:00

Wydawanie numerów startowych od godz. 10:00

Organizator

Mecenas Główny

Partner lokalizacyjny

Partner

GAZETA WROCŁAWSKA

WMD 1 Sp. z o.o. Jacek Wyspiański
Franczyzobiorca McDonald's

centrum handlowe
borek

FITNESS ACADEMY

Nieoficjalnie: stolica sprzątnie nam sprzed nosa Europejskie Centrum Kosmiczne

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Teoretycznie, Wrocław ma wszystko. Musimy jednak przekonać ministerstwo, że jesteśmy najlepszym wyborem. Może być z tym kłopot. To Warszawa, według naszych źródeł, będzie siedzibą agencji.

Pod koniec zeszłego tygodnia do Warszawy pojechali prezydent Wrocławia Jacek Sutryk i wiceprezydent Jakub Mazur. Spotkali się z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim, szefem Międzynarodowego Zespołu do Spraw Centrum ESA w Polsce. Omawiano m.in. w jakim stopniu Wrocław spełnia wymogi Europejskiej Agencji Kosmicznej dotyczące lokalizacji centrum badawczo-rozwojowego.

Z pytań kierowanych do samorządów wynika, że będzie to centrum badawczo-rozwojowe, zajmujące się technologiami kosmicznymi o podwójnym zastosowaniu: cywilnym - m.in. obserwacją Ziemi, środowiskiem i komunikacją oraz obronnym - technologiami dual-use oraz systemami bezpieczeństwa.

Wrocław przedstawił ofertę w formie precyzyjnego doku-



Do Warszawy w sprawie centrum ESA pojechali prezydent Jacek Sutryk i wiceprezydent Jakub Mazur

mentu odpowiadającego punkt po punkcie na wymagania ESA. Oprócz samorządowców z Wrocławia, na spotkaniu w ministerstwie byli też przedstawiciele Gdańska i Katowic. Teraz wszystkie oferty mają trafić do ESA, która wspólnie z rządem na dniach podejmie decyzję o lokalizacji.

Wrocław przekonuje, że jego propozycja jest najbardziej kompletna i daje Polsce największą „stopę zwrotu”. Chodzi m.in. o realne pieniądze i rozwój „ekosystemu” technologicznego. Wskazuje na kilka kluczowych

przewag: silne zaplecze akademickie, dynamiczny sektor start-upów kosmicznych i technologicznych, zaangażowanie wszystkich szczebli administracji, 27 konsulatów honorowych, deklaracje wsparcia Czech i Niemiec, porozumienia z Opolem i kontakty z Lubuskim, dzięki którym projekt ma mieć wymiar ponadregionalny.

Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, wiele wskazuje na to, że centrum powstanie w... Warszawie. Według naszych źródeł sprawa wydaje się przesądzona. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLSKA-USA

Polecieli umacniać sojusz

Wiceszefowie MON Cezary Tomczyk i Paweł Zalewski polecili wczoraj do Stanów Zjednoczonych. Tomczyk powiedział, że podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych mają mieć spotkania m.in. w Departamencie Stanu i Pentagonie, ale też rozmowy z kongresmenami, by - jak dodał - „umacniać sojusz polsko-amerykański i żeby te komunikaty, które płyną ze strony USA, zawsze były jednoznaczne”. - Nie mam żadnych wątpliwości co do trwałości sojuszu polsko-amerykań-

skiego, dostaliśmy też jasne zapewnienie ze strony głównodowodzącego sił amerykańskich w Europie, że cała ta burza, która dotyczy żołnierzy amerykańskich, nie dotyczy Polski - powiedział wiceszef MON. Dodał, że wraz z Pawłem Zalewskim udają się do USA „z wiadomością od premiera Donalda Tuska i od ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza, że Polska jest gotowa na zwiększenie obecności amerykańskiej w Polsce i że to oficjalne stanowisko rządu”.

DWUDNIOWA WIZYTA

Para prezydencka we Włoszech



FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

Prezydent Karol Nawrocki wraz z małżonką przybył wczoraj do Włoch. Powitała ich premier Włoch Giorgia Meloni. Prezydent spotkał się też z prezydentem Włoch Sergio Mattarellą i wziął udział w obchodach 82. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Wcześniej para prezydencka złożyła kwiaty przy grobie papieża Jana Pawła II.

POMORZE

Okulary ks. Kaczkowskiego

Ruszył nabór do VI edycji nagrody „Okulary ks. Kaczkowskiego. Nie widzę przeszkód”. Do 30 czerwca można zgłaszać kandydatki i kandydatów, którzy swoją działalnością społeczną, zawodową lub wolontariacką wspierają potrzebujących i zmieniają otaczającą ich rzeczywistość. Tegoroczna edycja konkursu ma szczególny wymiar symboliczny, po-

nieważ odbywa się w dziesiątą rocznicę śmierci ks. Jana Kaczkowskiego. Ksiądz do dziś pozostaje symbolem odwagi w działaniu i wrażliwości na drugiego człowieka dla wielu osób.

Laureat lub laureatka nagrody otrzyma statuetkę oraz 50 tys. zł ufundowane przez szwajcarską klinikę Bellevue Medical Group. MKUC

ŚWIADCZENIA

W grudniu 2025 r. 879,5 tys. emerytów łączyło pobieranie świadczenia z aktywnością zawodową. To o ponad 52 proc. więcej niż dziesięć lat wcześniej - poinformował ZUS. Średni wiek pracujących emerytów wynosi 69,5 roku dla mężczyzn i 66,6 roku dla kobiet. Liczba pracujących emerytów rośnie od wielu lat, jednak w ostatnim roku ten wzrost spowolnił. Może to wynikać m.in. z faktu opóźniania przejścia na emeryturę.

Polska-USA. Umowa serwisowa dla czołgów Abrams podpisana

Oprac. Karolina Wrońska
Dąblin

W Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 1 w Dęblinie powstanie Autoryzowane Centrum Serwisowe Silników dla czołgów Abrams, jako trzeci taki ośrodek na świecie.

Umowa między WZL-1 a amerykańską firmą Honeywell podpisana została wczoraj w obecności premiera Donalda Tuska i wicepremiera, ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza.

MON podkreśla, że centrum serwisowe zostanie trzecim na świecie oraz jedynym w Europie ośrodkiem posiadającym uprawnienia do serwisowania silników AGT1500, z których korzystają Abramsy.

Inwestycja zakłada dostosowanie infrastruktury technicznej, zapewnienie przeszkolenia personelu oraz zgromadzenie zapasów części zamiennych do wykonywania napraw tych silników.

Docelowo Polska ma otrzymać 366 Abramsów, z czego 250 w nowoczesnej wersji M1A2 SEPv3 oraz 116 w starszej wersji M1A1. Dostawy Abramsów w starszej wersji zostały już zakończone, pozwoliły one m.in. na szybkie uzupełnienie części ubytków powstałych po przekazaniu ponad 300 starych czołgów Wojska Polskiego siłom ukraińskim. Czołgi z tej



FOT. WOJTEK JARGILO

Premier stwierdził, że trudno o lepsze dowody trwałości, rzetelności i długiej perspektywy współpracy i przyjaźni polsko-amerykańskiej

drugiej puli są obecnie dostarczane do wojska.

- Zadaniem nas wszystkich bez wyjątku jest dbałość o to, aby współpraca transatlantycka, niezależnie od różnych politycznych zmiennych, przetrwała ten trudny okres - mówił podczas uroczystości premier. Podkreślił, że nie ma alternatywy dla przyjaźni i współpracy polsko-amerykańskiej i europejsko-amerykańskiej.

Zaznaczył, że Polska będzie zawsze oczekiwała tego samego, co sama prezentuje wobec najbliższych sojuszników - szacunku i przewidywalności.

„Po zdobyciu Monte Cassino czuliśmy ogromną ulgę i wzruszenie. Aż mi zacisnęło gardło, co to było za przeżycie

major Władysław Dąbrowski 101-letni weteran 2. Korpusu Polskiego

znaczenie dla bezpieczeństwa całego kontynentu - powiedział premier.

Wskazał, że inwestycja jest warta 300 mln zł. - Gdyby nie te decyzje, które dzisiaj zrealizujemy tymi podpisami, to przegląd i naprawa silników musiałaby się odbywać w Stanach Zjednoczonych - zauważył.

Premier stwierdził, że trudno o lepsze dowody trwałości, rzetelności i długiej perspektywy współpracy i przyjaźni polsko-amerykańskiej. Wyraził przekonanie, że nie ma takich turbulencji - nawet jeśli żyjemy w bardzo niestabilnych czasach - które by wpłynęły na to, co jest fundamentem europejskiego i amerykańskiego bezpieczeństwa.

- Tym fundamentem jest właśnie wzajemne zaufanie i długoterminowa praca. Długoterminowa praca i budowanie wzajemnej lojalności, która będzie potrafiła oprzeć się wszystkim turbulencjom i zmiennym - powiedział premier.

Zaapelował, żeby nikt „nie uległ pokusie, aby kwestie bezpieczeństwa Polski wystawiać na szwank w związku z jakimś doraźnym interesem politycznym”. - To jest skarb w polskiej polityce, że Polacy nie pokłócili się nigdy właśnie o te kwestie - bezpieczną Polskę, bezpieczne polskie granice, polskie wojsko i polskie sojusze. Niech tak trwa ta sytuacja jak najdłużej - podkreślił. PAP

Lech Wałęsa i Jerzy Buzek nagrodzeni Europejskim Orderem Zasługi. Kapituła była jednogłośnie

Oprac. Alina Mazurska
Strasburg

W Parlamencie Europejskim w Strasburgu odbędzie się dzisiaj ceremonia wręczenia Europejskiego Orderu Zasługi za działania na rzecz integracji europejskiej. Odznaczenie odbiorą m.in. były prezydent RP Lech Wałęsa i były premier Jerzy Buzek.

Nowe odznaczenie zostało ustanowione przez PE dla osób szcze-

gólnie zasłużonych na rzecz integracji europejskiej oraz promowania i obrony europejskich wartości. Jest to pierwsza w historii ceremonia wręczenia Europejskiego Orderu Zasługi.

Na liście nagrodzonych znalazło się 20 osób, 13 z nich ma odebrać order osobiście. Wśród laureatów jest dwóch Polaków - były prezydent Polski, przywódca Solidarności Lech Wałęsa, który otrzyma tytuł Wybitnego Członka Europejskiego Orderu Zasługi, oraz były premier

Polski, były szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, który otrzyma tytuł Honorowego Członka Europejskiego Orderu Zasługi.

Jak powiedział europoseł KO Andrzej Halicki, nominacje Wałęsy i Buzka do nagrody zostały zaaprobowane przez kapitułę jednogłośnie. Europoseł podkreślił, że wkład Polaków „w budowę zjednoczonej, wolnej, demokratycznej i opartej na wartościach UE jest dla wszystkich oczywisty i niekwestionowany”.

Poza Wałęsą i Buzkiem, na liście nagrodzonych są m.in. była kanclerz Niemiec Angela Merkel, były prezydent i premier Portugalii Anibal Cavaco Silva, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Pietro Parolin, prezydentka Mołdawii Maia Sandu oraz ukraińska obrończyni praw człowieka Ołeksandra Matwijczuk. Odznaczenie przyznane zostało również m.in. prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, którego nie będzie na ceremonii w Strasburgu. PAP

Zderzenie samolotów podczas pokazów lotniczych. Nikt nie zginął

Kazimierz Sikorski
USA

Wszyscy członkowie załogi bezpiecznie katapultowali się po zderzeniu dwóch samolotów Marynarki Wojennej podczas pokazu lotniczego w stanie Idaho.

Do zderzenia doszło, gdy samoloty EA18-G Growler należące do Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, z Whidbey Island w stanie Waszyngton, wykonywały pokaz.

Na szczęście nikt nie zginął. Stan członków załogi jest stabilny. Nie zgłoszono innych obrażeń. – Wszyscy są bezpieczni i to jest najważniejsze – mówiła dyrektor ds. marketingu w Silver Wings of Idaho, która pomogła w organizacji pokazu lotniczego.

Samoloty spadły na ziemię jednocześnie. Natychmiast zamknięto bazę, a pozostała część pokazu lotniczego została odwołana.

Filmy opublikowane przez widzów pokazały cztery otwierające się spadochrony, gdy samolot spadał na ziemię w pobliżu bazy, 80 kilometrów na południe od Boise. Jeden ze świadków mówił, że filmował samoloty, gdy się do siebie zbliżyły. Na nagraniu widać, jak zderzają się, potem obracają się w tandemie, gdy członkowie załogi katapultują się, ich spadochrony się otwierają, a samoloty spadają razem i eksplodują.

Organizatorzy podali, że pokaz lotniczy i skoki ze spadochronem poświęcono historii lotnictwa i współczesnym możliwościom wojskowym.



Organizatorzy lotniczego pokazu mówią o cudzie, bo nikt nie zginął po zderzeniu się dwóch samolotów

Załoga MV Hondius przejdzie kwarantannę

Oprac. Alina Mazurska
Holandia

Statek wycieczkowy MV Hondius, którego niektórzy pasażerowie zakazili się hantawirusem, przypłynął wczoraj rano do portu w Rotterdamie, gdzie zostanie zdezynfekowany, a jego załoga przejdzie kwarantannę.

Kwarantanna obejmie 23-osobową załogę wycieczkowca i dwóch członków personelu medycznego pozostających na jego pokładzie. Kapitanem statku jest Polak Jan Dobrogowski. Jak informowało wcześniej polskie MSZ, nie wymaga on pomocy medycznej.

Władze portu w Rotterdamie przekazały, że dla części załogi nie pochodzącej z Holandii utworzono miejsca kwaran-

tanny. Nie wiadomo jednak, czy pozostaną tam oni przez cały zalecany 42-dniowy okres kwarantanny.

Część załogi i pasażerowie, którzy opuścili już statek, a także osoby mające z nimi kontakt, zostały poddane kwarantannie w kilku krajach na całym świecie.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała 3 maja o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny w rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła 10 przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. Na statku wykryto gatunek hantawirusa Andes, występujący w Ameryce Południowej.

PAP

Moskwa wstrząśnięta atakami dronów. Są zabici i ranni

Oprac. Karolina Wrońska/KS
Rosja

Siły ukraińskie przeprowadziły ataki na rafinerię w Moskwie, zakłady produkujące półprzewodniki dla rosyjskiej armii oraz lotnisko wojskowe na okupowanym przez Rosję Krymie.

„W obwodzie moskiewskim trafione zostały zakłady Angstrom, które dostarczają półprzewodniki dla rosyjskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego i są objęte sankcjami USA, Moskiewska Rafineria Ropy Naftowej, stacja przepompowywania ropy naftowej Sołniecznogorska oraz stacja przepompowywania ropy naftowej Wołodarskoje” – podała Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU).

W komunikacie przekazano, że na Krymie trafiono w obiekty infrastruktury i środki obrony przeciwlotniczej lotniska Belbek, w tym system przeciwlotniczy Pancyr-S2, hangar z radarem do systemu S-400, system kierowania dronami Orion oraz naziemną stację kierowania dronami Forpost, punkt przekazywania danych ziemia-powietrze, wieżę kontroli lotów oraz hangar na lotnisku Belbek.

„Takie operacje specjalne SBU mają kluczowe znaczenie dla osłabienia potencjału wojennego Rosji. Trafienia w przedsiębiorstwa kompleksu



Mieszkańcy Moskwy w strachu, Ukraińcy zaatakowali stolicę Rosji dronami

wojskowo-przemysłowego, infrastruktury wojskowej oraz logistykę naftową ograniczają możliwości przeciwnika do kontynuowania wojny przeciwko Ukrainie” – oświadczył szef SBU Jewhenij Chmara.

„Te uderzenia pokazują, że nawet najlepiej chroniony obwód moskiewski nie jest bezpieczny. SBU i Siły Obrony Ukrainy będą nadal prowadzić precyzyjne operacje specjalne wymierzone w niszczenie zasobów wojskowych przeciwnika” – zapewnił Chmara.

Był to jeden z największych ataków na Moskwę od początku wojny. Rosja twierdzi, że zniszczyła 556 dronów – ale

wiele z nich uderzyło w stolicę. Władze potwierdziły śmierć trzech osób w Moskwie i jednej w Białogrodzie.

W pobliżu moskiewskiej rafinerii zostało rannych 12 osób. Ukraiński Telegram Exilnova+ podał, że był to największy atak na Moskwę od początku inwazji na Ukrainę.

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną.

Moskiewskie lotnisko Szerebietiewo odwołało 200 lotów.

Ten atak był poważnym ciosem dla maszyny wojennej Kremla. Doszło do niego trzy dni po tym, jak Rosja zabiła 24 cywilów w ataku na Kijów. Wśród ofiar w Kijowie znalazła się 12-letnia dziewczynka.

Jeden ze świadków ataku w Moskwie powiedział: „Wszystko jest kompletnie rozwalone. Zawył syreny. Wybiegłem z domu, złapałem torbę i psa. Wpadłem w panikę”.

PAP

Ceny ropy ciągle w górę, a USA i Iran nadal daleko od osiągnięcia porozumienia

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Iran

Ceny gazu w Europie rosną i zmierzają do zaliczenia najdłuższej serii dziennych wzrostów od 2 lat, podczas gdy USA i Iran nadal nie osiągnęły porozumienia ws. zakończenia konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Ropa drożeje na świecie, bo nie widać szans na szybkie zawarcie porozumienia pomiędzy USA a Iranem w sprawie zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Prezydent USA Donald Trump w niedzielę wezwał Iran, by szybko zawarł układ pokojowy, bo w przeciwnym razie „nic z niego nie zostanie”. „Czas ucieka Iranowi i niech lepiej się ruszą, SZYBKO, albo nic z nich nie zostanie. CZAS UCIEKA!” – napisał Donald Trump na Truth



Donald Trump ma dzisiaj odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran

Social. W ostatnich dniach amerykański prezydent sugerował, że może wznowić bombardowanie Iranu.

W piątek Donald Trump potwierdził, że odrzucił ostatnią

propozycję porozumienia Iranu; powtórzył, że Iran musi przekazać swoje zapasy wzbogaconego uranu, albo USA same je wezmą.

Prezydent USA wyraził jednocześnie gotowość do zaakceptowania rozwiązania, które polegałoby na wstrzymaniu przez Iran wzbogacania uranu na 20 lat, lecz zaznaczył, że konieczne są „prawdziwe” gwarancje. Iran miał zaoferować krótsze, 12-letnie moratorium.

Portal Axios podaje, że prezydent USA ma dziś (19.05) odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran.

Tymczasem atak dronów spowodował pożar w elektrowni jądrowej Barakah na północnym zachodzie Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W niedzielę trzy bezzałogowe statki powietrzne wleciały w przestrzeń powietrzną tego kraju. Dwa z nich przechwy-

cono, natomiast trzeci uderzył w generator elektryczny poza wewnętrznym obwodem elektrowni jądrowej Barakah w regionie Al Dhafra.

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) poinformowała, że nie odnotowano zwiększonego promieniowania radioaktywnego.

„MAEA uważnie śledzi sytuację i pozostaje w stałym kontakcie z władzami ZEA, gotowa udzielić pomocy w razie potrzeby” – poinformował agenda ONZ odpowiedzialna za nadzór nuklearny.

Zjednoczone Emiraty Arabskie wielokrotnie padały ofiarą ataków z użyciem rakiet i dronów podczas trwającej od 28 lutego wojny izraelsko-amerykańskiej z Iranem, w której od 8 kwietnia formalnie obowiązują zawieszenie broni.

PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,64

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,64

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,87

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 18.05.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI TO MOŻE BYĆ WIĘKSZA BOMBA NIŻ AFERA KRYPTOWALUTOWA

Hazard online przebijaje zondacrypto

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Hazard online wymyka się państwu na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe.

Miliony Polaków grają na nielegalnych platformach, miliardy złotych znikają poza kontrolą fiskusa, a państwo praktycznie utraciło panowanie nad rynkiem hazardu. „Według naszych danych tylko w ubiegłym roku Polacy wpłacili około 15 miliardów złotych do nielegalnych operatorów hazardu online. Jeżeli dalej będziemy udawać, że problem nie istnieje, to prędzej czy później wybuchnie kryzys” – ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu Marek Skrzyński, prezes Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem.

Polska od lat prowadzi osobiwy eksperyment. Państwo udaje, że kontroluje hazard internetowy, choć w praktyce oddało ogromną część rynku zagranicznym operatorom działającym poza jakimkolwiek realnym nadzorem. Efekt? Miliony obywateli korzystają z nielegalnych serwisów, miliardy złotych wypływają z kraju, a politycy zachowują się tak, jakby problem nie istniał. Tymczasem skala zjawiska zaczyna przypominać mechanizm tykającej bomby finansowej i społecznej – być może groźniejszej niż głośne afery kryptowalutowe, które przez ostatnie miesiące domnowały debatę publiczną.

Jakby nigdy nic...

Te ostrzeżenia, w normalnie funkcjonującym państwie powinny wywołać polityczne trzęsienie ziemi. Ekspert alarmują, że do nielegalnych operatorów hazardowych trafia nawet 15 miliardów złotych rocznie. To suma większa niż budżety wielu ministerstw. To pieniądze, które znikają poza systemem podatkowym, poza ochroną konsumenta i poza realną kontrolą państwa.

– Dziś cała debata publiczna koncentruje się na aferze związanej z giełdą kryptowalutową zondacrypto i na miliardzie złotych, których tysiące ludzi

prawdopodobnie już nigdy nie odzyskają. Tymczasem równolegle funkcjonuje znacznie większy problem, o którym praktycznie się nie mówi. Według naszych danych tylko w ubiegłym roku Polacy wpłacili około 15 miliardów złotych do nielegalnych operatorów hazardu online. To gigantyczne pieniądze wypływające poza jakąkolwiek kontrolą państwa. Obawiam się, że jeżeli dalej będziemy udawać, że problem nie istnieje, to prędzej czy później wybuchnie kryzys, przy którym obecna afera kryptowalutowa będzie wyglądała jak niewielki incydent – powiedział w rozmowie ze Strefą Biznesu Marek Skrzyński, prezes Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem.

To porównanie nie jest przesadą. Kryptowalutowe katastrofy mają zwykle charakter spektakularny i medialny – upada giełda, tysiące ludzi tracą pieniądze, wybucha polityczna awantura. Hazard online działa inaczej. Jest cichy, rozproszony, codzienny. Nie wywołuje jednego wielkiego wybuchu, tylko stopniowo wysysa pieniądze z gospodarstw domowych, uzależnia, przenosi przepływy finansowe poza państwo i buduje gigantyczną szarą strefę, której państwo albo nie potrafi, albo nie chce kontrolować.

Skala systemowa

Najbardziej niepokojące jest jednak to, że nie mówimy już o niszy. Problem przybrał skalę systemową. Według danych z raportu H2Gambling ponad 3 miliony Polaków korzystają z nielegalnych serwisów hazardowych. Wśród nich znajdują się także setki tysięcy nieletnich. W praktyce oznacza to, że państwo kompletnie przegrywa walkę o kontrolę nad cyfrową przestrzenią hazardową.

– Skala zjawiska jest dziś wręcz porażająca. W Polsce funkcjonuje jedno legalne kasyno online, a obok niego działają tysiące nielegalnych stron dostępnych praktycznie bez żadnych ograniczeń. Co roku korzystają z nich miliony użytkowników, w tym również bardzo młodzi ludzie i nastolatki. Problem nie sprowadza się wyłącznie do utraty pieniędzy.



Ekspert alarmują, że do nielegalnych operatorów hazardowych trafia nawet 15 miliardów złotych rocznie

Mówimy także o uzależnieniach, braku ochrony konsumenta, agresywnych mechanizmach psychologicznych i danych osobowych, które trafiają poza granice kraju, często do podmiotów działających całkowicie poza europejskim prawem. To już dawno przestał być marginalny problem branżowy, a stał się realnym zagrożeniem społecznym – podkreślił Skrzyński.

To zdanie powinno wybrzmieć szczególnie mocno. W polskiej debacie publicznej dyskusja o hazardzie często sprowadza się do moralizowania. Tymczasem problem jest znacznie szerszy. Mówimy o sektorze, który obraca gigantycznymi pieniędzmi, wykorzystuje zaawansowane algorytmy psychologiczne, funkcjonuje w globalnym środowisku technologicznym i coraz częściej przenika się z rynkiem kryptowalut, influencerów oraz mediów społecznościowych. To już nie są „jednoręcy bandyci” z początku lat 2000. To wysoko z informatyzowany przemysł cyfrowy.

Polskie państwo odpowiada na tę rzeczywistość narzędziami z epoki analogowej. For-

malnie obowiązuje model mieszany: część rynku działa w systemie licencyjnym, ale kasyno online pozostaje monopol państwowym. Legalnie internetowe kasyno może prowadzić wyłącznie Totalizator Sportowy. Jednocześnie bukmacherzy tacy jak STS, Fortuna czy Superbet mogą działać w modelu licencyjnym.

W teorii miało to zapewniać kontrolę rynku i ochronę obywateli. W praktyce stworzyło hybrydę, która nie działa ani jako skuteczny monopol, ani jako efektywny system regulacyjny. Podczas gdy gracze masowo uciekają do zagranicznych serwisów.

– Najbardziej niepokojące jest jednak to, że państwo zdaje się akceptować obecny stan rzeczy. Temat regulacji rynku hazardowego wydaje się tematem tabu, tymczasem im dłużej trwa bezczynność, tym większe będą społeczne i finansowe konsekwencje – mówił Skrzyński.

To jest być może najbardziej kompromitującym elementem całej historii. W Polsce lubimy opowiadać o „silnym państwie”, cyfryzacji i nowoczes-

ny nadzór. Tymczasem wobec rynku wartego dziesiątki miliardów złotych państwo zachowuje się jak bezradny obserwator. Nie nadaje technologicznie, regulacyjnie ani politycznie.

Dania przez to przeszła

Warto zauważyć, że podobny problem przechodziła już Dania. Tam również przez lata funkcjonował monopol państwowy, który w teorii miał ograniczać negatywne skutki hazardu. W praktyce doprowadził do eksplozji nielegalnego rynku online.

Birgitte Sand była szefową duńskiego regulatora rynku hazardowego Spillemyndigheden w latach 2008-2020 i była jedną z głównych osób odpowiedzialnych za reformę duńskiego rynku hazardowego

– Mielismy sytuację bardzo podobną – istniał monopol, ale jednocześnie widzieliśmy rosnącą aktywność nielegalnych operatorów kierujących ofertą do naszych obywateli. Problem polegał na tym, że nie dawaliśmy tym firmom możliwości działania legalnie. One chciały być licencjonowane, ale nie miały takiej opcji, więc funkcjo-

nowały poza systemem – powiedział.

Duńczycy doszli do wniosku, że utrzymywanie fikcji pełnej kontroli nie ma sensu. Zamiast udawać, że internet nie istnieje, otworzyli rynek i zaczęli go realnie regulować.

– Najważniejsze było to, że otworzyliśmy kasyno online w ramach licencji. Poziom kanalizacji przed zmianą był bardzo niski. Już rok po wprowadzeniu nowych regulacji wzrósł znacząco, bo firmy zaczęły ubiegać się o licencje i działać legalnie. Dziś mamy znacznie wyższy poziom kontroli nad rynkiem niż wcześniej – dodała.

To niezwykle ważny wątek. W debacie o hazardzie słowo „liberalizacja” często budzi automatyczny opór. Tymczasem doświadczenie duńskie pokazuje coś odwrotnego: czasami większa kontrola państwa wymaga odejścia od fikcyjnego monopolu i stworzenia realnego systemu licencyjnego. Nie chodzi o deregulację, ale o odzyskanie wpływu na rynek, który i tak istnieje.

Sand zwróciła uwagę także na coś jeszcze – państwo samotnie nie wygra tej wojny.

– Operatorzy, którzy wybierają licencję, płacą podatki i przestrzegają regulacji, mogą być naszym najsilniejszym narzędziem w walce z szarą strefą. Nie możemy tego zrobić sami jako administracja – musimy współpracować z całym ekosystemem.

Skalę problemu pokazują dane zaprezentowane przez H2 Gambling Capital. Według raportu obroty szarej strefy hazardu online w Polsce sięgają około 74 miliardów złotych rocznie, a sam nielegalny rynek wygenerował blisko 3 miliardy złotych przychodów brutto w 2025 roku.

To nie jest już niszowy problem regulacyjny. To pytanie o zdolność państwa do funkcjonowania w epoce cyfrowego kapitalizmu platformowego. Jeżeli miliony obywateli masowo korzystają z usług pozostających poza realną kontrolą państwa, to problemem nie są już wyłącznie operatorzy hazardowi. Problemem staje się słabość samego państwa. ©

ENERGETYKA / CIEPŁOWNICTWO POLSKIE CIEPŁOWNICTWO CZEKA WIELKI ZWROT

W grze atom, biogaz i miliardy złotych

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskappress.pl

Polskie ciepłownictwo wciąż w ponad 60 proc. opiera się na węglu, ale stopniowo się zmienia.

Michał Niewiadomski, założyciel Klubu Energetycznego w rozmowie ze Strefą Biznesu wskazuje na miks technologii: gaz jako paliwo przejściowe, biogaz i biometan jako niewykorzystany potencjał oraz przyszłościowe wykorzystanie SMR-ów do produkcji ciepła dla miast i przemysłu.

Modernizacja ciepłownictwa: system oparty na węglu traci dominację

Transformacja krajowego systemu ciepłowniczego postępuje, ale, jak podkreśla w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl Michał Niewiadomski, założyciel Klubu Energetycznego, odbywa się zdecydowanie wolniej niż w elektroenergetyce.

- Ta transformacja w ciepłownictwie cały czas powolna, nie tak szybka jak w elektroenergetyce - zaznacza ekspert, wskazując, że specyfika sektora sprawia, iż zmiany są bardziej skomplikowane i mniej atrakcyjne inwestycyjnie dla potencjalnych uczestników rynku.

Jednym z kluczowych problemów pozostaje wciąż wysoki udział węgla w systemie. Choć jego znaczenie stopniowo maleje, z około 90 proc. w 2004 roku do ok. 63 proc. obecnie, skala odejścia od paliw kopalnych nadal nie odpowiada potrzebom transformacji. Niewiadomski zwraca uwagę, że w przeciwieństwie do elektroenergetyki, w ciepłownictwie „mniej chętnych jest zdecydowanie do tego, żeby transformować ciepło”, co wynika zarówno z wysokich kosztów, jak i struktury własnościowej sektora.

Koszty i ograniczenia samorządów hamują zmiany

Wśród głównych barier modernizacji ekspert wymienia finansowanie. System ciepłowniczy w Polsce wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych, które często przekraczają możliwości lokalnych operatorów.

- To są kapitałochłonne wydatki, a samorządy, które w większości są właścicielami zakładów ciepłowniczych, nie mają takich środków - podkreśla Niewiadomski.

Dodatkowym obciążeniem jest system EU ETS, obejmujący instalacje powyżej 50 MW. Konieczność zakupu uprawnień do emisji CO ogranicza zdolność

przedsiębiorstw do finansowania modernizacji.

- Ciepłownie powyżej 50 MW mocy są już objęte systemem ETS, czyli muszą płacić za emisję dwutlenku węgla. Stąd też ich zdolności do tego, żeby mieć kapitał do inwestycji, też są zdecydowanie mniejsze - wyjaśnia nasz rozmówca.

Choć, jak podaje, dostępne są mechanizmy wsparcia, m.in. środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska czy finansowanie instytucji finansowych, nie rozwiązują one problemu w pełni. - Proces inwestycyjny wymaga nie tylko kapitału, ale również partnerstw technologicznych i długoterminowej strategii modernizacji - podkreśla.

W efekcie transformacja sektora pozostaje zadaniem wieloletnim i kosztownym, a jej tempo w dużej mierze zależy od zdolności do przełamania barier finansowych oraz organizacyjnych na poziomie lokalnym.

O jakich kosztach mówimy, jeśli chodzi o transformację ciepłowniczą? Zdaniem Niewiadomskiego, rozstrzał kosztów jest ogromny. Jak przypomina, premier Donald Tusk podczas konferencji w Gdańsku w marcu mówił o bilionie potrzebnym na szeroko pojętą transformację energetyczną.

- Tutaj mówimy o kilkuset miliardach złotych. Z jednej strony mamy kwestię tych dużych ciepłowni, ale z drugiej strony mamy też ciepłownie rozproszone. Te małe, które nie są objęte ETS-em, a które też wymagają wsparcia finansowego. I tu na pewno, jak to wszystko pozbieramy w całość, to mamy rzędy wielkości kilkuset miliardów złotych - podsumowuje.

SMR-y jako potencjalne źródło stabilnego ciepła w przyszłości

Zdaniem Niewiadomskiego małe reaktory modułowe (SMR) przestają być wyłącznie koncepcją futurystyczną, a coraz częściej stają się realnym kierunkiem rozwoju energetyki w Europie Północnej.

- Ja z dużą nadzieją kibicuję rozwiązaniom skandynawskim. Czy to są rozwiązania z Finlandii, czy to są rozwiązania z innych krajów, gdzie faktycznie są zaawansowane prace nad tym, żeby stworzyć SMR dedykowany tylko i wyłącznie do produkcji ciepła - mówi.

Jak wskazuje, pierwsze wdrożenia mogą pojawić się szybciej, niż zakłada część rynku. - Jeden z takich projektów ma być odpalony do końca tej dekady w Helsinkach. Więc to nie jest coś bardzo odległego na zasadzie to może 2040 czy 50? Nie, to pod koniec tej dekady ma być



System ciepłowniczy w Polsce wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych

odpalany - zaznacza Niewiadomski, zwracając uwagę, że rozwój tej technologii nabiera tempa, szczególnie w krajach o podobnych warunkach klimatycznych.

W jego ocenie kluczowe znaczenie będzie miała praktyczna weryfikacja pierwszych instalacji. - Jeżeli on się zaadaptuje i będzie z powodzeniem pracować, sądzę, że to już się później wydarzy zdecydowanie szybciej - mówi, wskazując na efekt skali, jaki mogą wywołać udane wdrożenia.

Niewiadomski podkreśla również specyfikę regionu Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie zapotrzebowanie na energię ciepłą jest wysokie przez znaczną część roku.

- Jesteśmy w takiej szerokości geograficznej, gdzie właściwie od połowy października do mniej więcej połowy kwietnia potrzebujemy tego ciepła - zauważa i jednocześnie dodaje, że w tym kontekście SMR-y mogłyby pełnić funkcję stabilnego i skalowalnego źródła energii.

Ekspert dodaje, że technologia ta może znaleźć zastosowanie nie tylko w dużych aglomeracjach, ale również w sektorze przemysłowym i lokalnych systemach energetycznych. - Być może taki SMR mały, który też można multiplikować jest jakimś rozwiązaniem również dla pewnych miast czy biznesu, który potrzebuje po prostu ciepła - wskazuje, podkreślając potencjał elastycznego wykorzystania modułowych reaktorów.

Gaz jako paliwo przejściowe: ryzyko importu i presja geopolityki

Niewiadomski zwraca uwagę, że choć gaz bywa postrzegany jako kluczowe paliwo pomostowe w transformacji

energetycznej, jego rola nie jest wolna od istotnych ryzyk.

- Gaz oczywiście ma tę tendencję do tego, że jest po prostu importowany i zawsze ten wpływ geopolityki jest tutaj istotny. I to trzeba mieć na uwadze - podkreśla ekspert, przypominając, że uzależnienie od zewnętrznych dostaw surowca już wcześniej prowadziło do kryzysów energetycznych. Jednocześnie wskazuje, że obecne wyzwania nie są zjawiskiem nowym.

- To nie pierwszy kryzys gazowy i nie pierwszy kryzys paliwowy czy energetyczny, bo choćby w 2022 roku też zmagaliśmy się z tym w wyniku wojny na Ukrainie - zaznacza. W jego ocenie doświadczenia ostatnich lat pokazują, że opieranie systemu wyłącznie na imporcie gazu nie gwarantuje stabilności w dłuższej perspektywie.

Biogaz i biometan jako krajowy potencjał i element bezpieczeństwa energetycznego

W tym kontekście coraz większe znaczenie mogą zyskiwać krajowe źródła gazu odnawialnego.

- Nie zapominajmy o tym, że oprócz tego, że możemy gaz importować, to gaz możemy też wytwarzać. Może być to biogaz, może być to biometan - podkreśla Niewiadomski, wskazując na możliwość stopniowego uniezależniania się od dostaw zewnętrznych.

Jak zaznacza, Polska posiada ku temu dobre warunki surowcowe. - Mamy kraj, który w dużej mierze opiera swoją gospodarkę na produkcji żywności i mamy miejsce do tego, żeby ten biogaz wyprodukować - mówi. W jego ocenie rozwój tego segmentu wymaga jednak nie tylko

inwestycji, ale również zmiany podejścia społecznego i większej akceptacji dla instalacji biogazowych.

Niewiadomski podkreśla również, że potencjał Polski w tym obszarze nie jest zagrożony niedoborem surowca.

- Mamy dużo substratu, więc nie mamy tych problemów co choćby Niemcy, którzy mają bardzo dużo biogazowni, ale już brakuje im tego wsadu - wskazuje. Jednocześnie odnosi się do pojawiających się obaw dotyczących braku wsadu. - Absolutnie bzdura, biorąc pod uwagę jak wiele biogazowni jest w Niemczech, a jak niewiele biogazowni jest w Polsce - mówi.

- Mamy jedną biometanownię otwartą w zeszłym roku na Dolnym Śląsku. Liczymy na kolejne, więc spokojnie mamy dużo wsadu. Jesteśmy krajem, który dużo produkuje żywności i na pewno jesteśmy w stanie tego biogazu dużo wyprodukować. Na tyle dużo, żeby, żebyśmy mogli zmniejszyć naszą ekspozycję na import gazu - tłumaczy.

- Czy to jest przez terminal pływający, który się będzie budował, czy też ten terminal, który mamy w Świnoujściu. My potrzebujemy tych połączeń, my potrzebujemy tych terminali, ale nie możemy również zapominać o tym, że bezpieczna gospodarka to taka gospodarka, która jak najwięcej jest w stanie sama wytworzyć własnymi źródłami. Czy to będzie biogaz, czy to będą odnawialne źródła energii - wymienia.

Energetyka jądrowa jako źródło stabilnej mocy i wyzwanie transformacji

W kontekście transformacji energetycznej Niewiadomski podkreśla, że Polska będzie po-

trzebowała stabilnego źródła energii pracującego w podstawie systemu.

- Na pewno potrzebujemy źródła, które będzie pracować w podstawie. I elektrownia atomowa jest nam w stanie zapewnić taką podstawę - mówi.

Ekspert wskazuje również na konieczność przyspieszenia odejścia od węgla, które jego zdaniem nastąpi szybciej niż pierwotnie zakładano. Wskazuje przy tym na znaczenie stabilnych źródeł energii w kontekście rosnącej elektryfikacji gospodarki i transportu.

- Kiedy mamy źródło pracujące w podstawie, jak to się mówi, czasami pod sznurek, to wtedy w nocy, kiedy mamy dołinę nocną, kiedy nie mamy dużego zapotrzebowania na energię, a produkcję mamy choćby łądować akumulatory jeżdżące w postaci samochodów elektrycznych czy stacjonarnych, które w okresie zapotrzebowania większego na energię są w stanie nam dać tańszy prąd - wyjaśnia.

W ocenie Niewiadomskiego realizacja pierwszego projektu jądrowego w Polsce jest możliwa w perspektywie kolejnych kilkunastu lat. - Sądzę, że pierwszy reaktor, bo mamy trzy reaktory w Choczewie, że ten pierwszy reaktor w okolicach tego 2040 roku - wskazuje, dodając jednocześnie, że jako projekt pionierski wymaga on więcej czasu i ostrożnego podejścia wdrożeniowego.

Dezinformacja w energetyce, czyli rosnący problem społeczny

Michał Niewiadomski na koniec wskazuje problem dezinformacji w energetyce, niezależnie od technologii. - To, to jest problem całej energetyki. Jest mnóstwo dezinformacji wokół elektrowni jądrowej, ale również i wokół odnawialnych źródeł energii: że fotowoltaika czy wiatraki sprawiają, że kury się nie niosą, a krowy nie dają mleka - wymienia. Jego zdaniem problem nie ogranicza się wyłącznie do nieprawdziwych informacji o technologiach, ale ma szerszy wymiar społeczny i polityczny.

- Pojawiają się inne przekazy, które mają spowodować to, że jesteśmy zalekani, że nie mamy oparcia władzy, że władze podważamy, że podejmujemy nieracjonalne decyzje - zaznacza Niewiadomski i dodaje, że kluczowe staje się budowanie odporności społecznej na tego typu narracje.

- Od tego absolutnie musimy uciekać i musimy zwrócić uwagę społeczeństwu na te problemy, ale też zbudować odpowiednią odporność - zaznacza.

©©

Ulubione sklepy Polaków wstają z kolan. Pracę musiało stracić 2,5 tys. osób.

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Eurocash, który jest hurtowym dystrybutorem, a także organizatorem znanych sieci franczyzowych, agencyjnych takich jak: ABC, Groszek, Lewiatan czy Delikatesy Centrum, zanotował 86,4 mln zł skonsolidowanej straty netto jednostki dominującej w pierwszym kwartale 2026 wobec 85,5 mln zł straty rok wcześniej.

Spółka przeprowadziła także kolejną redukcję etatów i obecnie zatrudnia łącznie około 14 tys. osób wobec 16,5 tys. w 2024 roku. Pozostaje jednak jednym z największych pracodawców w Polsce.

W tym samym okresie Grupa Eurocash ograniczyła stratę EBIT do 12 mln zł wobec 29 mln zł rok wcześniej, mimo spadku sprzedaży o 3,2%, licząc rok do roku do 6,6 mld zł.

Jak tłumaczy spółka w osobnym komunikacie, niższe przychody były w dużej mierze efektem konsekwentnie realizowanej transformacji modelu biznesowego, rozpoczętej pod koniec ubiegłego roku, obejmującej optymalizację portfela klientów, sieci sklepów oraz infrastruktury logistycznej.

– Podejmowane działania zaczynają przynosić pierwsze wymierne efekty w postaci poprawy rentowności i większej

stabilności operacyjnej. Oszczędności kosztowe realizowane w ramach strategii przekroczyły w pierwszym kwartale 21 mln zł i odpowiadają urocznionemu wpływowi na EBIT w wysokości 96 mln zł. Wynika to z uruchomienia inicjatyw odpowiadających za 24% programu oszczędnościowego zakładającego osiągnięcie 400 mln zł w latach 2026-2027 – czytamy w komunikacie.

Spółka oczekuje, że w kolejnych kwartałach pozytywne efekty transformacji będą coraz wyraźniej widoczne w wynikach. Jednocześnie Frisco przyspieszyło tempo wzrostu do 16,4% r/r, poprawiając efektywność dzięki wzrostowi liczby zamówień o 10% r/r oraz średniego koszyka o 5% r/r, co wzmacnia oczekiwania osiągnięcia poziomu rentowności jeszcze w tym roku.

Restrukturyzacja grupy

– Wyniki pierwszego kwartału potwierdzają, że obrany przez nas kierunek strategiczny jest właściwy. Choć sprzedaż Grupy spadła, było to w części świadomym efektem porządkowania portfela klientów niezależnych i koncentracji na bardziej rentownym, zintegrowanym modelu biznesowym. Jednocześnie utrzymaliśmy stabilną sprzedaż do klientów franczyzowych, którzy stanowią fundament naszej strategicznej przyszłości. Dzięki zdecydowa-



Eurocash zrzesza ponad 15 tys. placówek działających pod różnymi markami w tym: Delikatesy Centrum

nej dyscyplinie kosztowej poprawiliśmy wynik operacyjny mimo niższych przychodów – tylko koszty osobowe spadły w kwartale o 17,6%. To jednak dopiero pierwszy etap zmian, pełniejszy efekt działań będzie widoczny w kolejnych kwartałach. Wykonaliśmy ogromną pracę operacyjną: przeprowadziliśmy ponad 500 redukcji etatów, zamknęliśmy 3 centra logistyczne, 38 własnych sklepów detalicznych oraz 4 pla-

cówki cash & carry. Działania wdrożone do końca marca odpowiadają już za około 100 mln zł urocznionego wpływu na EBIT w 2027 roku. To pokazuje, że transformacja jest realizowana konsekwentnie i zgodnie z planem – powiedział Paweł Surówka, prezes Grupy Eurocash.

Dynamika rynku FMCG istotnie spowolniła w 1 kwartale 2026 (do +3,0% r/r vs +5,2% r/r w 1 kwartale 2025), przy spadku

rynku docelowego (WRM-Wholesale Relevant Market) o 5,0% r/r (vs. -1,2% r/r w 1 kwartale 2025), pod wpływem dezinflacji, niższego ruchu w sklepach, niekorzystnych warunków pogodowych, wzrostu akcyzy oraz wdrożenia systemu kaucyjnego (DRS). Dyskonty pozostały głównym motorem wzrostu rynku, wspieranym przede wszystkim dalszym rozwojem sieci sklepów. W tym wymagającym otoczeniu bannery

franczyzowe Eurocash osiągnęły dodatnie wyniki LFL, pomimo ponadprzeciętnej ekspozycji na kategorie świeże, znajdujące się pod silną presją deflacyjną.

Frisco przyspieszyło tempo wzrostu (+16,4% r/r), poprawiając rentowność dzięki wyższej liczbie zamówień (+10% r/r) oraz wzrostowi średniego koszyka (+5% r/r).

Dyscyplina kosztowa

W pierwszym kwartale 2026 roku marża EBITDA nieznacznie wzrosła do 1,82% (wobec 1,76% rok wcześniej), przy czym największy pozytywny wpływ miały strategiczne projekty optymalizacji kosztowej oraz utrzymywanie generalnej dyscypliny kosztowej i budżetowej.

– Marża EBITDA pozostaje na zbliżonym poziomie rok do roku, przy jednoczesnej konsekwentnej redukcji kosztów. W efekcie obserwowane zmiany nie oznaczają pogorszenia jakości biznesu, lecz jego stopniowe upraszczanie i wzmacnianie pod kątem długoterminowej efektywności. Chociaż pierwszy kwartał 2026 nie odzwierciedla w pełni całego roku, już pojawiają się pierwsze pozytywne skutki wdrożonej strategii. Poprawa trendów jest zauważalna, co znajduje potwierdzenie również we wzroście EBITDA przed zastosowaniem IFRS 16 – podkreśla Piotr Nowajals, wiceprezes Grupy Eurocash. ©©

GRUPA EUROCASH

Jest największym polskim hurtowym dystrybutorem produktów FMCG, organizatorem znanych sieci franczyzowych, agencyjnych i partnerskich, takich jak ABC, Groszek, Euro Sklep (Moje Sklepy), Gama, Lewiatan, Delikatesy Centrum i Duży Ben, a w obszarze zakupów online rozwija Frisco – lidera rynku e-grocery w Polsce. Jest także partnerem logistycznym i technologicznym sklepów lokalnych. Spółka jest notowana na GPW od 2005 r. Głównym udziałowcem spółki jest Luis Amaral.

Škoda Group stawia na Polskę. „To, co jest obecnie dostępne w kraju, nie wystarcza”

Dorota Marianańska
dorota.marianaska@polskapress.pl

– Każdy rynek jest wymagający i zmusza nas do dostosowania rozwiązań. Jednak dzięki naszym projektom w Warszawie i we Wrocławiu – nawiasem mówiąc, we Wrocławiu właśnie wdrożyliśmy nowy system antykolizyjny w zmodernizowanych tramwajach, który zaprezentujemy w czerwcu – prowadzimy tu aktywną działalność.

Oczywiście nigdy nie jest łatwo wejść na rynek, na którym są silni gracze krajowi – powiedział Jan Christoph Harder, prezes regionu zachodniego i północnego w Škoda Group.

„Istnieje potrzeba dodatkowych dostawców”

Jak ocenił Jan Christoph Harder podczas rozmowy w ra-

mach Europejskiego Kongresu Gospodarczego, polski rynek „z technicznego punktu widzenia nie jest ani bardziej, ani mniej trudny niż jakikolwiek inny”. Również, kiedy weźmie się pod uwagę trend stawiania na local content.

– Popyt jest ogromny. Powodem, dla którego oferujemy nasze moce produkcyjne w Polsce, jest fakt, że to, co jest obecnie dostępne w kraju, nie wystarcza. Istnieje potrzeba dodatkowych dostawców. Nie przestaniemy pracować, nawiązywać kontaktów i prowadzić wczesnych rozmów z klientami. Bo tabor to nie tylko tramwaj – musi on pasować do całego systemu miasta, do całego systemu operacyjnego. Te rozmowy muszą odbywać się bardzo wcześnie w ramach dialogu rynkowego – powiedział.

Prezes regionu zachodniego i północnego w Škoda Group odniósł się także do wyzwań

dotyczących rynku kolejowego i tramwajowego w Europie.

– W Europie największym wyzwaniem – i być może nie dla wszystkich jest to jasne – jest fragmentacja. Oznacza to bardzo zróżnicowane potrzeby. Mamy 27 krajów, a w każdym z nich regiony i miasta z transportem publicznym, które ze

Škoda stawia na insourcing

Jak dodatkowo wskazał, na produkcję duży wpływ ma także globalna sytuacja geopolityczna, w tym konflikt na Bliskim Wschodzie i wojna na Ukrainie.

– Mamy dostawców, do których wciąż nie mamy dostępu,



FOT. MAT. PRASOWE

sobą konkurują. Starają się iść naprzód z elektryfikacją i zrównoważonym transportem. Ludzie nie doceniają tego, że jako przemysł nie mamy nieograniczonej mocy przerobowych. Jeśli nie zostanie to lepiej zorganizowane i będziemy kontynuować w ten sposób, otworzymy drzwi dla dostawców spoza Europy – ocenił.

a część naszej siły roboczej walczy obecnie na froncie, zamiast pracować w zakładach produkcyjnych – przyznał.

– Jednak mam wrażenie, że jako branża i jako Europa jesteśmy znacznie lepiej przygotowani, niż byliśmy przed pandemią i przed kryzysem na Ukrainie. Wiemy teraz, jak stawiać czoła takim wyzwaniom.

W Škodzie podjęliśmy jasną decyzję o insourcingu wielu etapów pracy i łańcucha wartości do własnej produkcji, aby stać się bardziej autonomicznymi i móc kontynuować produkcję – dodał.

Apel o wolny dostęp i liberalny rynek

Zapytaliśmy Jana Christophę Hardera również o krok w tył, który zrobił RegioJet.

– Bardzo żałuję, że RegioJet zdecydował się wycofać z operacji w Polsce, ale ostatecznie to decyzja biznesowa. Jedno jest pewne – liberalizacja rynku jest wymogiem Unii Europejskiej i musi to zacząć działać. To proces, który nie wydarzy się z dnia na dzień. Myślę, że to nie był odpowiedni moment dla RegioJet, ale oni wrócą – powiedział.

Jak skomentował, transport regionalny i połączenia między miastami to kręgosłup Europy, dlatego potrzebni są tacy operatorzy jak RegioJet, „aby wypeł-

nili luki, których narodowi przewoźnicy nie mogą lub nie chcą wypełnić, bo np. im się to nie opłaca”.

Zapytany o największy błąd, który popełnił RegioJet, odpowiedział: „myślę, że problemem był model biznesowy”.

– Na początku oferowali bardzo niskie ceny biletów, aby przyciągnąć ludzi – co samo w sobie nie jest błędem. Jednak w swoim modelu założyli pewne koszty, których nie udało się utrzymać w ryzach, przez co model przestał być rentowny – powiedział.

Według niego najgorszą rzeczą dla pasażerów jest sytuacja, gdy firma staje się niewypłacalna w trakcie świadczenia usług.

– Dlatego apeluję o wolny dostęp i liberalny rynek, aby każdy mógł rzetelnie zaplanować swoje operacje. RegioJet to dobry operator, wiedzą, jak zarządzać pociągami, ale potrzebują stabilności kosztów – podsumował. ©©

Era tych systemów ciepłowniczych dobiega końca

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Kluczowe znaczenie ma zapewnienie odpowiedniej elastyczności systemów ciepłowniczych - tłumaczy Strefie Biznesu Krzysztof Łokaj, manager ds. rozwoju rynków Europy i Afryki w Wärtsilä Energy. Jednocześnie wskazuje, że rosnący udział OZE, zmienność cen energii i potrzeba dywersyfikacji źródeł wymuszają nowe podejście do inwestycji w ciepłownictwie i energetyce.

Jak miniony sezon grzewczy zweryfikował przygotowanie systemów ciepłowniczych? Kluczowym wyzwaniem były ceny paliw, dostępność mocy czy elastyczność źródeł?
Każdy system ciepłowniczy funkcjonuje w innych uwarunkowaniach i mierzy się z własnymi wyzwaniami, dlatego trudno o daleko idące uogólnienia. Z naszych obserwacji wynika jednak, że w wielu przypadkach, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy, kluczowym wyzwaniem pozostaje zapewnienie systemowi odpowiedniej elastyczności.

Czy po ostatnim sezonie widać wyraźną zmianę podejścia operatorów do wyboru technologii wytwarzania ciepła i energii?
Strategie inwestycyjne co do zasady nie zmieniają się z sezonu na sezon. Jednak długoterminowe, utrzymujące się przez ponad dwa miesiące, jasno pokazały, że musimy zachować gotowość do dostarczania ciepła, które jest niezawodne, dyspozycyjne i dostępne cenowo. To właśnie dlatego tak istotny jest zdywersyfikowany mix wytwórczy, dostosowany do specyfiki lokalnego systemu. Nie istnieje jedno uniwersalne rozwiązanie dla wszystkich, natomiast w naszej ocenie dla każdego systemu kluczowe znaczenie ma zapewnienie odpowiedniej elastyczności.

Analiza wskazuje, że różnica zaledwie 1,5 p.p. w sprawności elektrycznej może znacząco wpłynąć na ekonomikę projektu. Skąd bierze się tak duża skala efektu finansowego?
Źródłem tego zjawiska jest rosnący udział OZE w polskiej, jak również europejskiej sieci elektroenergetycznej. Produkcja energii ze źródeł odnawialnych jest silnie uzależniona od warunków pogodowych i podlega ciągłym wahaniom. Przekłada się to na dużą zmienność cen energii elektrycznej w ciągu dnia, a nawet



Zmienność cen energii i potrzeba dywersyfikacji źródeł wymuszają nowe podejście do inwestycji w ciepłownictwie i energetyce

w obrębie jednej godziny, zwłaszcza po przejściu Europy na rynki 15-minutowe, gdzie rozliczenia ustalane są co kwadrans, a nie, jak dawniej, w blokach godzinowych. Wyższa sprawność elektryczna sprawia, że elektrociepłownia kogeneracyjna może dostarczyć tańszą energię elektryczną, a tym samym wygrać ze źródłami o niższej sprawności. Dzięki temu operatorzy systemów ciepłowniczych mogą lepiej wykorzystywać okazje rynkowe, korzystając z bardziej efektywnego układu. Dodatkowo, wyższa sprawność oznacza niższy koszt krajowy, a tym samym wyższe przychody ze sprzedaży tej samej ilości energii elektrycznej w tych samych okresach. Przekłada się to na większą liczbę godzin pracy oraz wyższy stopień wykorzystania silników kogeneracyjnych. Z jednej strony skraca to okres zwrotu z inwestycji, a z drugiej ogranicza potrzebę uruchamiania innych źródeł ciepła, ponieważ silniki kogeneracyjne jednocześnie produkują energię elektryczną i ciepło. W skrócie, możliwość równoczesnej sprzedaży ciepła i energii elektrycznej zwiększa przychody przedsiębiorstw ciepłowniczych, co stwarza przestrzeń do obniżania taryf ciepła dla odbiorców końcowych.

Jak w praktyce przekłada się wyższa sprawność na koszt ciepła dla odbiorców i konkurencyjność systemów ciepłowniczych względem innych źródeł ogrzewania?
Jak już wspominałem, sprowadza się to do faktu, że możliwość uzyskiwania dodatkowych przychodów ze sprzedaży energii elektrycznej pozwala przedsiębiorstwu ciepłowniczemu obniżyć koszt ciepła dla odbiorcy końcowego. Konkurencyjność poszczególnych źródeł ciepła nie jest jed-

nak determinowana wyłącznie przez zastosowaną technologię. W dużym stopniu zależy ona od cen energii elektrycznej czy też kosztów oraz dostępności paliw. Przykładowo, w okresach dużej podaży taniej energii elektrycznej bardzo konkurencyjne stają się pompy ciepła. Z kolei podczas przedłużających się okresów niskiej produkcji z wiatru i słońca, tzw. dunkelflaute, to jednostki kogeneracyjne są w stanie zapewnić tańsze ciepło oraz niezbędną moc dla systemu elektroenergetycznego. Kluczowe jest to, że era monolitycznych systemów ciepłowniczych, opartych na jednym rodzaju źródła, dobiega końca. Nowoczesne systemy muszą wykorzystywać zdywersyfikowany mix technologii, które mogą być uruchamiane elastycznie, w zależności od aktualnych warunków rynkowych i pogodowych, tak aby optymalizować zarówno strukturę wytwarzania, jak i koszty.

Czy inwestorzy w Polsce w wystarczającym stopniu uwzględniają całkowity koszt cyklu życia instalacji (LCOE/LCOH), czy nadal dominują decyzje oparte głównie na CAPEX?
CAPEX pozostaje i zawsze będzie jednym z kluczowych czynników w decyzjach inwestycyjnych. Oczywiście przy takich wyborach brane są pod uwagę także koszty całego cyklu życia instalacji, rzeczywistość żywołtność urządzeń oraz zdolność dostosowania ich do zmieniających się warunków rynkowych. Najistotniejszą zmianą, którą dziś obserwujemy w podejściu inwestorów, jest sposób budowania przychodów. Tradycyjne, mało elastyczne jednostki kogeneracyjne były projektowane z myślą o maksymalnej liczbie godzin pracy w podstawie i sprzedaży energii elektrycznej

po stałej cenie. Taka cena jest jednak zazwyczaj znacznie niższa niż krótkoterminowa, ale wyraża skoki cen na rynku. W efekcie operatorzy zaczynają odchodzić od niemal bazowej produkcji po stałej stawce i koncentrują się na podążaniu za rynkiem spot lub bilansującym, gdzie możliwe jest wykorzystanie okresów wysokich cen energii. Dodatkowo coraz większą rolę odgrywa rynek rezerw systemowych, który może stanowić istotne, dodatkowe źródło przychodów.

Na ile wybór technologii wysokosprawnej może ograniczyć ryzyko regulacyjne, w tym koszty związane z EU ETS i rosnącymi wymaganiami emisyjnymi?
Wyższa sprawność bezpośrednio przekłada się na niższą emisję CO₂ w przeliczeniu na jednostkę wytworzonej energii, a tym samym na ograniczenie kosztów wynikających z polityk klimatycznych. Jest to także istotny element budowania odporności systemu w dłuższej perspektywie. Wraz z rosnącą dostępnością i wykorzystaniem zrównoważonych paliw w sektorze ciepła i energii, coraz większego znaczenia nabiera bowiem ich możliwość najbardziej efektywnego wykorzystania. Przykładowo, możliwości techniczne tego typu rozwiązań zwiększają elastyczność operacyjną systemów ciepłowniczych i dają operatorom większą swobodę w doborze oraz stopniowym wdrażaniu działań ograniczających emisyjność, przy zachowaniu bezpieczeństwa i ciągłości dostaw energii. Przykładem są nowoczesne silniki kogeneracyjne, które mogą pracować na biometanie lub na mieszaninie gazu ziemnego z dodatkiem do 25 procent wodoru bez konieczności modyfikacji samej jednostki. Istnieją także rozwiązania

dwupaliwowe, umożliwiające płynne przełączanie się pomiędzy paliwem gazowym a ciekłym, takim jak biodiesel, bez przerywania pracy instalacji.

Czy krótszy okres zwrotu, nawet o 1-2 lata, realnie zmienia decyzje inwestycyjne samorządów i przedsiębiorstw ciepłowniczych?
Te inwestycje są finansowane ze środków publicznych, zarówno bezpośrednio poprzez dotacje, programy wsparcia i inne mechanizmy zachęt, jak i pośrednio poprzez koszty ciepła oraz energii elektrycznej ponoszone przez nas jako odbiorców końcowych. Dlatego w interesie nas wszystkich leży zapewnienie niezawodnych, przystępnych cenowo i zrównoważonych dostaw ciepła oraz energii elektrycznej. Jeżeli inwestycja może się szybciej spłacić, daje to przedsiębiorstwu ciepłowniczemu możliwość zaoferowania odbiorcom niższych cen ciepła.

W jakim stopniu elastyczne jednostki, takie jak silniki gazowe, mogą stabilizować system ciepłowniczy w warunkach rosnącego udziału OZE?
Elastyczność silników kogeneracyjnych wynika nie tylko z możliwości ich uruchamiania i zatrzymywania w ciągu kilku minut czy z opcji przełączania paliw. Ten sam silnik może z powodzeniem pełnić funkcję źródła bilansującego w systemie elektroenergetycznym, uruchamiając się i zatrzymując nawet kilka razy dziennie. Gdy wymaga tego sytuacja, jest też w stanie pracować jako źródło bazowe przez wiele dni, tygodni, a nawet miesięcy, na przykład podczas długich i mroźnych zim. Dokładnie taką sytuację obserwowaliśmy w jednej z ciepłowni w Niemczech, która wykorzystuje nasze silniki kogeneracyjne. W poprzednich sezonach grzew-

czych uruchamiała ona wszystkie dziewięć jednostek sześć do siedmiu razy dziennie, głównie w zależności od cen energii elektrycznej. Gdy jednak odwiedziłem ten obiekt w lutym, instalacja pracowała nieprzerwanie przez ponad 60 dni z uwagi na bardzo wysokie zapotrzebowanie na ciepło. Wyobraźmy sobie teraz scenariusz, w którym Europa doświadcza dwutygodniowej dunkelflaute, podobnie jak w październiku 2024 roku. Ceny energii elektrycznej gwałtownie wtedy wzrosły, a operatorzy systemów ciepłowniczych dysponujący wysokosprawnymi silnikami kogeneracyjnymi nie tylko uniknęli konieczności zużywania drogiej energii na potrzeby produkcji ciepła, lecz także osiągnęli dodatkowe przychody, dostarczając do systemu bardzo potrzebną moc. Jeszcze bardziej skrajny przykład pochodzi z Hiszpanii, gdzie w 2025 roku doszło do blackoutu. W tym czasie sześć naszych dwupaliwowych silników kogeneracyjnych bez żadnych zakłóceń dostarczało ciepło i energię do lotniska Madryt-Barajas, a następnie wspierało proces odbudowy sieci. Co istotne, operatorzy zdecydowali się pozostawić jeden z silników zasilany gazem ziemnym, podczas gdy pozostałe przełączono na paliwo ciekłe. Mimo spadku ciśnienia gazu w rurociągach, spowodowanego wyłączeniem stacji tłoczni, okazało się ono wystarczające, aby silnik mógł pracować nieprzerwanie przez cały czas trwania blackoutu.

Czy polski sektor ciepłowniczy jest gotowy na szybką modernizację w kierunku wysokosprawnej kogeneracji, czy barierą pozostają regulacje i dostęp do finansowania?
Cały sektor ciepłowniczy oczekuje zmian w przepisach, które umożliwią bardziej elastyczne funkcjonowanie. Liczymy, że długo wyczekiwana „Strategia dla Ciepłownictwa do 2030 r. z perspektywą do 2040 r.” stanie się jednym z kluczowych elementów tej transformacji. Już dziś jednak widać wiele przedsiębiorstw ciepłowniczych, zarówno lokalnych, należących do samorządów, jak i będących częścią dużych grup energetycznych, które decydują się na inwestycje w tę technologię. Również ustawodawcy i regulatorzy dostrzegają korzyści płynące z wysokosprawnej kogeneracji, dlatego coraz mniej aktualne staje się pytanie „czy”, a coraz bardziej „jak szybko” otoczenie rynkowe i regulacyjne będzie w stanie skutecznie wspierać rozwój tych inwestycji. ©©

REKLAMA

0011525403



**Spółdzielnia Mieszkaniowa
Śródmieście-Prasa**

OGŁOSZENIE
O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
Spółdzielnia Mieszkaniowa Śródmieście-Prasa
we Wrocławiu, ul. Łódzka 19,
zaprasza wykonawców do składania ofert na wykonanie zadań:
**Remont ścian elewacyjnych
od strony ulicy budynku wielorodzinnego
przy ul. Sępa-Szarzyńskiego 49 we Wrocławiu**
Oferty zgodnie ze specyfikacją
należy składać w siedzibie Spółdzielni
do dnia 29.05.2026 r. do godz. 10:0
**Otwarcie ofert nastąpi
w dniu 29.05.2026 r. o godz. 10:15**
**Blizsze informacje dot. ww. przetargu na stronie:
www.smsp.wroc.pl**
**lub w Dziale Technicznym Spółdzielni, tel. 71/334-39-44,
w godzinach od 9:00 do 13:00.**
**Spółdzielnia zastrzega sobie prawo
do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.**

REKLAMA

0011525245



**OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY ŁAGIEWNIKI**

**o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego dla wsi Słupice – centrum**
Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu
i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538),
art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu
i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U.
z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę
Gminy Łagiewniki uchwały nr LV/329/22 Rady Gminy Łagiewniki z dnia
23 sierpnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wsi Słupice.
Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i art. 46 w związku z art. 54
ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji
o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska
oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112
z późn. zm.) zawiadamiam, że wszczęto przeprowadzenie strategicznej
oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń planu
miejscowego.
Obszar objęty planem miejscowym przedstawiony jest na załączniku
graficznym do ww. uchwały, która dostępna jest do wglądu w siedzibie
Urzędu Gminy Łagiewniki oraz na stronie internetowej [https://lagiewniki.
esesja.pl/zalaczniki/194049/uchwala-nr-329_1873268.pdf](https://lagiewniki.esesja.pl/zalaczniki/194049/uchwala-nr-329_1873268.pdf).
Zainteresowani mogą składać wnioski do planu miejscowego
w terminie do 9 czerwca 2026 roku.
Wnioski do planu miejscowego można składać do Wójta Gminy
Łagiewniki w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łagiewniki
(ul. Jedności Narodowej 21, 58-210 Łagiewniki) lub w formie elektronicznej
za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej na adres mailowy:
gmina@lagiewniki.pl. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę
i adres Wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości,
której dotyczy.
Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt
Gminy Łagiewniki.
Wójt Gminy Łagiewniki informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych
odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych
– RODO (Dz.U.UE. L z 2016 r. nr 119, str. 1).
Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych
oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się
na stronie pod adresem: <http://www.lagiewniki.pl/rodo> oraz w siedzibie
Administradora (Wójta Gminy Łagiewniki).

AUTOREKLAMA

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

BIURA W REGIONIE: • Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870 • Syców, tel. 514 800 969
• Lubin, tel. 514 800 969 • Wałbrzych, tel. 502 499 983 • Głogów, tel. 798 751 830
• Świdnica, tel. 502 499 983

**aktualne
z całej Polski
przetargi**

**nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA

0011525317



**OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY ŁAGIEWNIKI**

**o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonego uchwałą
nr XIII/113/04 z dnia 15.03.2004 r. w obrębie wsi Słupice – część
zachodnia**
Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu
i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art.
67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu
i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.
z 2023 r. poz. 1688z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę
Gminy Łagiewniki uchwały Nr LV/330/22 Rady Gminy Łagiewniki z dnia
23 sierpnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonego
uchwałą nr XIII/113/04 z dnia 15.03.2004 r. w obrębie wsi Słupice.
Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i art. 46 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy
z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku
i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz
o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112
z późn. zm.) zawiadamiam, że wszczęto przeprowadzenie strategicznej
oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń planu
miejscowego.
Obszar objęty planem miejscowym przedstawiony jest na załączniku
graficznym do ww. uchwały, która dostępna jest do wglądu
w siedzibie Urzędu Gminy Łagiewniki oraz na stronie internetowej
[https://lagiewniki.esesja.pl/zalaczniki/194049/uchwala-nr-330_1873275.
pdf](https://lagiewniki.esesja.pl/zalaczniki/194049/uchwala-nr-330_1873275.pdf).
Zainteresowani mogą składać wnioski do planu miejscowego **w terminie
do 9 czerwca 2026 roku.**
Wnioski do planu miejscowego można składać do Wójta Gminy
Łagiewniki w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łagiewniki (ul.
Jedności Narodowej 21, 58-210 Łagiewniki) lub w formie elektronicznej
za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej na adres
e-mailowy: gmina@lagiewniki.pl. Wniosek powinien zawierać nazwisko,
imię, nazwę i adres Wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie
nieruchomości, której dotyczy.
Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy
Łagiewniki.
Wójt Gminy Łagiewniki informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych
odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz.U.UE.
L z 2016 r. Nr 119, str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa
danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują
się na stronie pod adresem: <http://www.lagiewniki.pl/rodo> oraz w siedzibie Administratora
(Wójta Gminy Łagiewniki).

Nieruchomości
MIESZKANIA - KUPIĘ
KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486
**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**
KUPIĘ udział w mieszkaniu
500185254.

Handlowe
ANTYKI
ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.
MASZYNY URZĄDZENIA
KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja
CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM
SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki
hamulcowe - wymiana okładzin.
Świdnica. www.metalowiec.com Tel.
728-493-565.

Praca
ZATRUDNIĘ
KONSERWATOR/
KONSERWATORKA z uprawnieniami
SEP do 1kV - Wrocław. Drobne prace
naprawcze. Umowa o pracę na pół
etatu, pon. - pt w godz. 8:00 - 12.00.
Uprawnienia SEP do 1kV. Kontakt:
510-013-460.

Usługi
AGD RTV FOTO
Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.
BUDOWLANO-REMONTOWE
A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.
71/351-15-15, 603-867-128.
ELEKTRYCZNE Pogotowie
71/351-15-15, 603-867-128.
MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737
REMONT express! 576-843-659.
ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,
rolety, drzwi. Montaż, produkcja,
naprawa, tel. 71/341-83-03.
INSTALACYJNE
ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.
Awarie - Hydraulik - 505-087-474.
HYDRAULICY taniej 694-724-672
HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.
Hydraulik natychmiast 500323373
OGRODNICZE
OGRODY, drzewa, 576-843-659.
PORZĄDKOWE
ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.
PRZEPROWADZKI
TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.
STOLARSKIE
Tapicerstwo tanio 601-892-927.
TRANSPORTOWE
WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.
ZABEZPIECZAJĄCE
AWARIE zamków, montaż, serwis
drzwi antywłam. 501-104-158.
INNE
KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.
Turystyka
KRAJ - MORZE
USTKA - ośrodek wypoczynkowy.
Promocje! Wczasy 604-486-413
www.morski101.pl

Moja obecna sytuacja finansowa jest żadna, poza tym, że znam siebie, swoją siłę, odwagę, kreatywność

Ilona Felicjańska w reality-show „Królowa przetrwania” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 75

Filip Chajzer wrócił z urlopu

Celebryta i jego nowa ukończona zostali przytłapani przez fotoreporterów Pudelka na stołecznym lotnisku tuż po wylądowaniu. Chajzer i jego dziewiętnastoletnia dziewczyna wrócili z Włoch. Najpierw zatrzymali się w fast foodzie, gdzie dziennikarz kupił sobie kawę. Dopiero chwilę później wsiedli do taksówki i odjechali.

Marcela Leszczak czuje, że się wypala

Modelka zaczęła uskarżać się na trudy pracy influencerki. Po tym jak na kilka dni odstawiła aktywność w sieci, z jej profilu ulotniła się część followersów. „Przestało mnie obserwować około 800 osób, bo jak wiadomo, w Instagramie chodzi o aktywność i systematyczność. Czuję, że się wypalam” – napisała.

Maja Ostaszewska odpowiedziała na zarzuty

Udział aktorki w reklamie galanterii skórzanej odbił się w sieci sporym echem. Wielu internautów wytknęło hipokryzję aktorce zaangażowanej w liczne działania na rzecz poprawy losu zwierząt. Bohaterka kampanii zabrała w końcu głos. „70 proc. torebek GR nie jest ze skóry zwierzęcej. Te, które pokazuję na zdjęciach, nie pochodzą ze skóry zwierzęcej” – napisała na Instagramie. „Czy mamy rozumieć, że jest pani również weganką w 30 procentach?” – spytał jeden z internautów. (GZL) Fot. Wojciech Matusik



Powódź Stopklatka, 20:00

Z podtopionego miasta Tom i jego wuj Charlie wywożą opancerzoną furgonetką 3 mln dolarów, których w porę nie zabezpieczono. Mężczyźni zostają zaatakowani przez uzbrojoną bandę. Powódź tymczasem przybiera na sile.

Szklana pułapka 2

Polsat, 20:35
Bruce Willis powraca w drugiej odsłonie przebojowego kina akcji. Detektyw John McClane na lotnisku odkrywa spisek terrorystów chcących uwolnić barona narkotykowego. Przestępcy przejmują kontrolę nad systemami, zagrażając m.in. samolotowi z żoną Johna na pokładzie.

Ryszard Szurkowski – wyścig przez życie

TVP Polonia, 22:15
Dokumentalna opowieść o kolarzu Ryszardzie Szurkowskim. Zawodnik ze Świebodowa osiągnął wielkie sukcesy na arenie międzynarodowej w drużynowej jeździe na czas i w wyścigu amatorów ze startu wspólnego.

Ikar. Legenda Mietka Kosza

TVP 2, 23:25
Mieczysław Kosz w dzieciństwie traci wzrok. Odkrywa muzykę, dzięki której przekazuje emocje i staje się znakomitym kompozytorem i pianistą jazzowym. Film oparty na biografii tragicznie zmarłego muzyka.

Poziomo:

- 3) jednostka natężenia oświetlenia,
- 6) łączy brzegi rzeki,
- 11) Edward ...-Lubaszewski,
- 12) niewielki komputer osobisty,
- 13) honorowa wokół stadionu,
- 14) niechciana poczta internetowa,
- 15) sztuka Henrika Ibsena,
- 16) główny organ dowodzenia armią,
- 17) najwyższy głos kobiecy,
- 18) Fronczewski lub Adamczyk,
- 19) przełożony zakonu,
- 21) trunek z Kraju Kwitnącej Wiśni,
- 23) Jan, reżyser filmu „Miasto 44”,
- 26) tendencja w sztuce, trend,
- 27) „droga” ciała niebieskiego,
- 30) komedia Franciszka Zablockiego,
- 31) ssak w tytule powieści Fredericka Forsyth,
- 34) soczysta odmiana gruszy,
- 38) niebieski kwiat polny,
- 39) korekta w księgowości,
- 40) jeden z rodzajów literackich,
- 41) średniowieczni kuglarze,
- 42) część osprzętu żaglowego.

Pionowo:

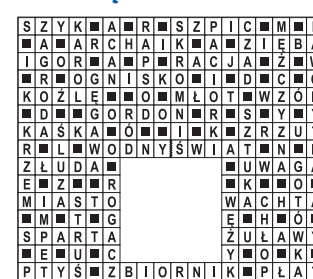
- 1) ceniony, uznany twórca,
- 2) specjalista od budowy organizmu,
- 3) wyspa poetki greckiej Safony,
- 4) np. druga w pociągu,
- 5) odludne miejsce, pustelnia,
- 6) klasztor w Kościele Wschodnim,
- 7) część ogumienia pojazdu,



- 8) myśliwy z Ameryki Północnej,
- 9) imię Pawlickiego, aktora z serialu „Czas honoru”,
- 10) życzenia z rysunkiem od malucha,
- 20) jednostka ciśnienia w układzie SI,
- 22) pojemnik z wikliny,
- 24) np. „Żurawie” Józefa Chełmońskiego,
- 25) Violetta, aktorka z serialu

- „Ranczo”,
- 28) dolna część twarzy,
- 29) woreczek na miedziaki,
- 31) odprowadza nadmiar wód gruntowych,
- 32) ... Saudyjska, kraj w zachodniej Azji,
- 33) dawniej załącznik, dokument,
- 35) wypoczywa pod gruszą,
- 36) długa, nudna przemowa,
- 37) barokowy chłopiec, putto.

ROZWIĄZANIE NR 74



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Podjmiemy decyzję, która otworzy nowe możliwości i poprawi relacje z bliskimi. Horoskop dzienny mówi, że ucieciesz to nie tylko Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna rozmowa przyniesie dobre wiadomości. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wieczór pozwoli odzyskać energię i równowagę. **Baran (21.03 - 19.04)** Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nowe pomysły bardzo szybko zyskają uznanie. Zaufaj swojej intuicji i unikaj zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)

Cierpliwość pomoże rozwiązać trudną sprawę. Horoskop dzienny zapowiada, że drobny gest wywoła szczerą uśmiech bliskiej osoby. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie będzie przyciągać ciekawe okazje. Horoskop na dziś radzi działać bez większych obaw i z dużą dozą odwagi. **Rak (22.06 - 22.07)** Precyzja i spokój pozwolą uniknąć błędów. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niespodziewany telefon poprawi Ci humor wieczorem.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach doda Ci sił. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótki spacer pomoże uporządkować ważne myśli oraz plany. **Panna (23.08 - 22.09)** Tajemnicza wiadomość wzbudzi emocje, ale horoskop na dziś uspokaja, że zachowasz kontrolę i podejmiesz rozsądną decyzję. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm otworzy przed Tobą nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spontaniczne spotkanie okaże się bardzo inspirujące.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa pomoże zakończyć dawny konflikt. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność pomoże Ci wyróżnić się. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że wieczorny odpoczynek przywróci wewnętrzny spokój. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość ułatwi Ci zrozumienie cudzych potrzeb. Horoskop na wtorek mówi też, że dobra wiadomość poprawi Twój nastrój.

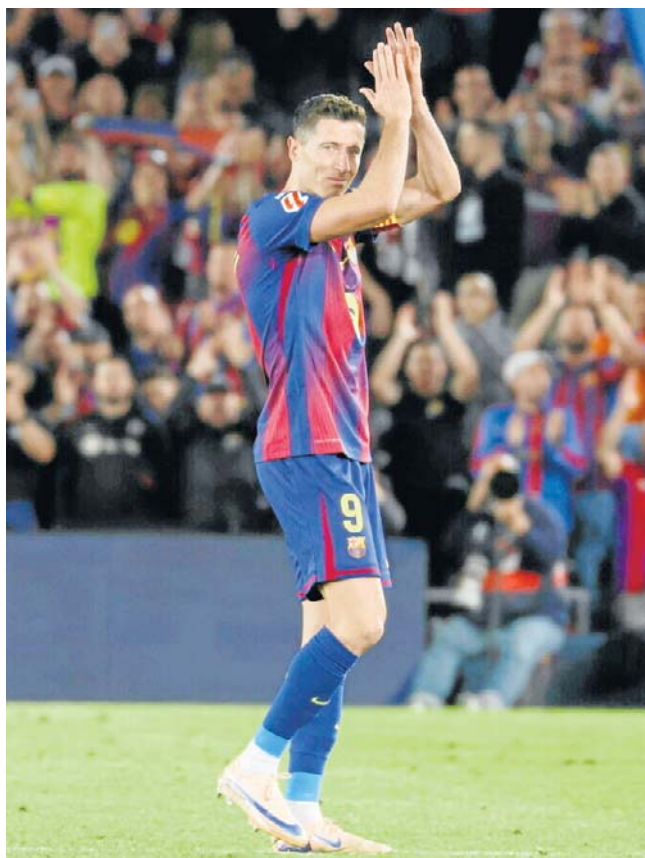
Basta! Lewandowski żegnany z honorami przez Barcelonę

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Zapłakany Robert Lewandowski dopiero w nocy z niedzieli na poniedziałek opuszczał słynne Camp Nou. Jako piłkarz FC Barcelony rozegrał na nim swój ostatni mecz. Klub pożegnał go z honorami, tak jak na legendę przystało.

Lewandowski w spotkaniu z Betisem (3:1) wyszedł z opaską kapitana. Bardzo chciał strzelić gola, ale się nie udało. W 85 minucie do oczu napłynęły mu łzy. Właśnie wtedy został zmieniony przez trenera Hansiego Flicka. Wypełniona po brzegi widownia wstała z miejsc i oklaskami podziękowała za cztery wspaniałe sezony, okraszone aż trzema tytułami mistrzowskimi. Wielu kibiców trzymało w górze szalik z wizerunkiem Polaka. Powiewały białe-czerwone flagi. Zobaczyliśmy też okolicznościowe transparenty z podziękowania w języku polskim. Był szpaler od drużyny, było podrzucanie i była też pamiątkowa statuetka od prezydenta Joana Laporty, wdzięcznego za przyjęcie do Barcelony, pogrążonej wówczas w kryzysie na każdym polu. Lewandowski żegna się obłędnymi statystykami - to bowiem aż 119 bramek i 24 asysty w rozegranych 192 meczach.

- Od pierwszego dnia czułem się jak w domu. To był wielki zaszczyt grać dla tego klubu - mówił Lewandowski do 60 tys. kibiców. Camp Nou opuszczał dopiero osiem minut po północy. - Nie chciałem, żeby ta noc się skończyła - kwitują katalońskie media, zwracające uwagę na to, że stanął do zdjęcia z każdym pracownikiem klubu. Potem w otoczeniu naj-



FOT. MARTA PEREZ/PAP

- Od pierwszego dnia czułem się, jak w domu. To był wielki zaszczyt grać dla tego klubu - mówił Robert Lewandowski do 60 tysięcy kibiców w Barcelonie

bliższych chwycił ostatnie minuty na opustoszałym stadionie. Towarzyszyli mu żona, córki, mama, siostra i grono przyjaciół z Polski. Bohater dnia schodził z murawy boso, do piosenki nomen omen o takim tytule, wyśpiewanej przez zaprzyjaźnionego lidera zespołu Zakopower, Sebastiana Karpiel-Buleckę.

Barcelonie pozostał tylko wyjazdowy mecz z Valencią w finałowej kolejce La Ligi, do którego dojdzie w nadchodzącą sobotę. Nie wiadomo czy Lewandowski w nim zagra, ani tym bardziej w jakim wymiarze czasowym. Polak nie bije się

o koronę króla strzelców, więc potencjalnie niedzielny występ na Camp Nou był jego ostatnim w ogóle w barwach Dumy Katalonii.

Co potem? Ani chwili wytchnienia - przynajmniej na razie. Reprezentacja Polski wprawdzie nie zakwalifikowała się na mundial, ale Lewandowski i tak zaliczy kolejne zgrupowanie. Zapowiedział, że przybędzie na czerwcowe mecze sparingowe z Nigerią (w Warszawie) i Ukrainą (we Wrocławiu) - tak że ze względu na to, by godnie upamiętnić zmarłego nagle asystenta, Jacka Magierę. Z medialnych doniesień

wynika, że kapitan ani myśli kończyć kariery w kadrze. Według informacji Mateusza Ligęzy z Radia ZET „Lewy” planuje zostać na eliminacje Euro 2028 i potencjalnie dopiero po tym turnieju powiedzieć „pas”, o ile zdrowie na to mu pozwoli. Turniej odbędzie się bowiem w przededniu jego 40. urodzin.

Zanim Lewandowski uda się na zasłużony urlop to razem ze swoim menedżerem Pinim Zahavim planuje wybrać nowy klub. Istnieje kilka warunków do spełnienia. Nasz rodak chce być niekwestionowaną gwiazdą zespołu, ugrać potencjalnie najwyższy kontrakt w karierze i grać w takiej lidze, w której intensywność jest niższa niż w Hiszpanii, w której na finiszu niestety już odstawał od młodszych kolegów. W grze są ponoć tylko i aż dwa kandydaci: amerykańska Major Soccer League, w której od trzech lat zabawia się Lionel Messi w barwach Interu Miami, albo saudyjska Saudi Professional League, w której od tego samego czasu z Al-Nassr ani razu nie triumfował Cristiano Ronaldo, ale za chwilę najpewniej zdobędzie 1000. gola w karierze, inkasując około 280 mln euro za każdy sezon, czyli aż o 150 mln więcej niż Messi za oceanem. W kontekście Lewandowskiego póki co padają dwa kluby z tych lig: kolejno Chicago Fire i Al-Hilal. A co następcą w Barcelonie? Hiszpańskie media są zgodne, że Polaka będzie ciężko zastąpić. Wykluczony ze względów finansowych wydaje się transfer dwukrotnego mistrza Champions League w karierze (dwukrotnie z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle - 2021, 2022 r. i Sir Sicoma Monini Perugia - 2025, 2026 r.).

W zmaganiach deblistów, zadebiutuje 22-letni Filip Pieczonka, który wystąpi u boku Czecha Vita Koprivy. Oprócz niego zobaczymy oczywiście Jana Zielińskiego (w parze z Lukiem Johnsonem).

W grze podwójnej parą zagrają trzy Polki, wszystkie z zagranicznymi partnerkami. Magda Linette wystąpi z Ukrainką Julią Starodubcewą, Magda-

Rusza „najbiedniejszy” turniej wielkoszlemowy. Paryż wita tenisową elitę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Ruszyły kwalifikacje do drugiego w tym roku wielkoszlemowego turnieju tenisowego French Open (pula nagród: 61 723 000 euro). W Paryżu czeka nas zapewne wiele emocji i moc wrażeń.

Na paryskich kortach ziemnych kompleksu „Stade Roland Garros”, ujrzymy sporą grupę naszych zawodników. W kwalifikacjach do turnieju głównego mamy trzy tenisistki - Maję Chwalińską, Katarzynę Kawę i urodzoną w Czechach Lindę Klimovicovą.

W zmaganiach deblistów, zadebiutuje 22-letni Filip Pieczonka, który wystąpi u boku Czecha Vita Koprivy. Oprócz niego zobaczymy oczywiście Jana Zielińskiego (w parze z Lukiem Johnsonem).

W grze podwójnej parą zagrają trzy Polki, wszystkie z zagranicznymi partnerkami. Magda Linette wystąpi z Ukrainką Julią Starodubcewą, Magda-

lena Fręch - z Węgierką Anną Bondar, a Katarzyna Piter będzie grać z Renatą Zarazúa z Meksyku.

Zwycięzca męskiego turnieju singlowego otrzymuje Coupe des Mousquetaires, nazwany na cześć czterech muszkieterów francuskiego tenisa: Jeana Borotry, Jacques Brugnona, Henri Cocheta i René Lacoste'a.

Z kolei najlepsza kobieta zostanie obdarowana repliką Coupe Suzanne Lenglen.

Organizatorzy French Open oferują najniższą pulę nagród spośród wszystkich turniejów wielkoszlemowych. 61 723 000 euro to i tak wzrost o 9,53% w porównaniu z rokiem poprzednim.

Za wygranie meczu 1. rundy kwalifikacji tenisistki zgramy po 24 000 euro, za kolejną - 33 000 euro, a za trzecią i ostatnią - 48 000 euro. 1. runda głównego turnieju singlowego - zarówno par, jak panów - oznacza czek na 87 000 euro.

„Stade Roland Garros” na skraju Lasku Bulońskiego to 20 kortów, a główną areną jest Court Philippe Chatrier. ©©



FOT. PAP/EP

Już czterokrotnie Iga Świątek wygrywała prestiżowy turniej French Open - w latach 2020, 2022, 2023 i 2024

Przeegrany finał Ligi Mistrzów wart ćwierć miliona euro. Polacy docenieni

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W finale Ligi Mistrzów siatkarki drużyna Aluron CMC Warta Zawiercie przegrała w słynnej turyńskiej hali „Inalpi Arena” z włoską Sir Sicoma Monini Perugia 0:3 (27:29, 18:25, 15:25).

Tym samym podopieczni trenera Michała Winiarskiego drugi rok z rzędu zakończyli prestiżowe rozgrywki na drugim miejscu, a włoski zespół obronił tytuł.

Za zwycięstwo Sir Sicoma Monini Perugia - z Kamilem Semeniukiem w składzie - otrzyma z Europejskiej Konfederacji Piłki Siatkowej (CEV) 500 000 euro. Mistrzowie Polski mogą liczyć na wypłatę 250 000 euro.

Trzecia w turnieju finałowym turecka ekipa T.C. Ziraat Bankası Spor Kulübü - z Tomaszem Fornalem - zainkasuje 150 000 euro, a czwarta - PGE Projekt Warszawa - 100 000 euro.

Ostateczne premie są jednak jeszcze większe - otóż siatkarska centrala z siedzibą w Luksemburgu płaci premie również

za kolejne etapy i pojedyncze mecze. Np. wygrana w ćwierćfinale to 12 000 euro (przeegrany dostaje 6000 EUR), a wygrana w play-off lub 4. rundzie - 10 000 euro (przeegrany może liczyć na 5000 EUR).

Wygranie meczu w fazie grupowej to równowartość 10 000 euro, a porażka 5000.

Nagrody indywidualne turnieju Final Four Ligi Mistrzów

Najbardziej wartościowy zawodnik (MVP): Massimo Colaci (Sir Sicoma Monini Perugia).

Najlepszy atakujący: Wassim Ben Tara (Sir Sicoma Monini Perugia).

Najlepszy rozgrywający: Simone Giannelli (Sir Sicoma Monini Perugia)

Najlepszy libero: Massimo Colaci (Sir Sicoma Monini Perugia).

Najlepsi środkowi: Mateusz Bieniek (Aluron CMC Warta Zawiercie) i Jurij Gładyr (Aluron CMC Warta Zawiercie).

Najlepsi przyjmujący: Tomasz Fornal (T.C. Ziraat Bankası Spor Kulübü) i Ołeh Plotnicki (Sir Sicoma Monini Perugia).

- Byliśmy kompletną drużyną bez słabych punktów - powiedział Kamil Semeniuk po finale, dla którego to czwarty triumf w Champions League w karierze (dwukrotnie z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle - 2021, 2022 r. i Sir Sicoma Monini Perugia - 2025, 2026 r.).

- Myślę, że złamali nas w jakiś sposób w końcówce pierwszego seta - stwierdził z kolei libero Aluron CMC Warta Zawiercie Jakub Popiwczak. - Nie powinno to tak wyglądać, ale z drugiej strony naprawdę trzeba oddać przeciwnikowi, że był po prostu

świetny. Nawet w pierwszej partii ciężko ich było złamać, ciężko było coś dostać ekstra, nic nie chcieli dać. Grali naprawdę dobrze, taką fizyczną siatkówkę. Ciężko się było dobić do boiska. Z perspektywy parkietu czuliśmy się, jakby ktoś nam nieźle „łanie” spuścił. To boli - ocenił.

Tegoroczny turniej finałowy rozgrywany był w tej samej hali, w której w 2023 roku w Lidze Mistrzów triumfowała ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, a w 2018 roku mistrzostwo świata - drugi raz z rzędu - zdobyła reprezentacja Polski. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 17.05
Multi Multi – godz. 21.40
1, 3, 4, 7, 11, 12, [16], 17, 20, 28,
35, 37, 42, 52, 53, 57, 58, 60,
74, 80
Mini Lotto
1, 5, 8, 22, 36

Kaskada – godz. 21.40
3, 4, 5, 6, 8, 11, 13, 16, 17, 19,
21, 22
Ekstra Pensja
11, 16, 17, 21, 22 + 2
Ekstra Premia
5, 28, 29, 33, 34 + 4

PONIEDZIAŁEK, 18.05
Multi Multi – godz. 14.00
10, 15, 18, 22, 29, 31, 33, 35,
43, 46, 48, 54, 55, 56, 57, 58,
[61], 67, 76, 78
Kaskada – godz. 14.00
1, 2, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 16, 19, 22, 24

Śląsk Wrocław oficjalnie wraca na swoje miejsce

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Śląsk Wrocław wygrał z Polonią w Bytomiu 3:1 i zapewnił sobie bezpośredni awans do PKO Ekstraklasy! WKS rozpoczął świętowanie na Górnym Śląsku, a kończył na Oporowskiej z kibicami.

Polonia Bytom	1 (1)
Śląsk Wrocław	3 (0)

Bramki:
1:0 Tomasz Gajda 36' (z rzutu wolnego)
1:1 Przemysław Banaszak 53' (asysta: Samiec-Talar)
1:2 Michał Rosiak 59' (asysta: Ba)
1:3 Przemysław Banaszak 75' (z rzutu karnego)

Polonia: Banasik - Michalski (70. Krzyżak), Szymusik, Szymański, Matić, Stefański (52. Zielirski) - Kwiatkowski (80. Łabędzki), Łabojko, Gajda, Andrzejczak - Wojtyra (71. Sarmiento).

Śląsk: Szromnik - Rosiak (90. Llinares), Mat-senko, Ba, Malec, Kurowski - Yriarte, Mokrzycki - Samiec-Talar (77. Markowski) - Marjanac (83. Jambor), Banaszak.

Sędziów: Łukasz Szczech (Warszawa)
Widzów: ok. 2 tys.



FOT. LUCYNA NENOW

Po zwycięstwie w Bytomiu piłkarze Śląska założyli okolicznościowe koszulki z napisem „Ekstraklaso, wracamy!” i rozpoczęli świętowanie. W ruch poszły szampany, były śpiewy, tańce, przerywanie wywiadów w telewizji i „wtargnięcie” drużyny na konferencję prasową

Stało się. Śląsk Wrocław postawił przysłowiową „kropkę nad i” zapewniając sobie awans bez oglądania się na rywala. Nie pomogła w sobotę Wieczysta Kraków, która rozgromiła Stal Rzeszów (5:1), więc by świętować na kolejkę przed końcem, trzeba było w Bytomiu po prostu wygrać. Długo się na to nie zanosilo, bo do przerwy zespołem zdecydowanie lepszym i zasłużenie prowadzącym po голу bez-

pośrednio z rzutu wolnego była Polonia, lecz po przerwie WKS wziął sprawy w swoje ręce. Znow jedną z głównych ról odegrał wychowanek Krzysztof Kurowski, który najpierw napoczął akcję, która zakończyła się bramką Przemysława Banaszaka na 1:1, a potem wywalczył karnego, po którym Banaszak ustalił wynik na 3:1 dla Śląska. Drugiego gola dla WKS-u zdobył Michał Rosiak, który popisał się spektakularnym

wręcz „centrostrzałem”, uci-szając trybuny. Było co uciszać, bo trybuny były bardzo negatywnie nastawione. Przez cały mecz lżyły nie tylko samemu Śląskowi (Polonia Bytom to zgoda Zagłębia Lubin), ale nawet poszczególnym pracownikom klubu. Szczególnie mocno obrywało się trenerowi Ante Simundży i kierownikowi drużyny Szymonowi Mikołajczakowi, ale obaj znieśli to z klasą.

Na pewno nie pomógł fakt, że na sektorze gości zabrakło fanów Śląska. Ci przyjechali wprawdzie do Bytomia, ale w nadkomplecie, tzn. było ich więcej, niż może pomieścić trybuna dla przyjezdnych. Przez to nie mogli zostać wpuszczeni, więc piłkarze WKS-u mogli liczyć tylko na kilkunastoosobowe wsparcie niezawodnego KKN-u (Klub Kibiców Niepełnosprawnych Śląska Wrocław). Gdy mecz się zakończył, miejscowi fani jeszcze chwilę sobie pokrzyczeli, ale w kilka minut opuścili stadion, który stał się areną świętowania piłkarzy, sztabu i pozostałych pracowników Śląska Wrocław. Pojawiły się okolicznościowe koszulki, szampany, były śpiewy, przerywanie wywiadu w TVP i „wtargnięcie” drużyny na konferencję prasową, na którą trener Simundża przyprowadził cały swój sztab i oddał mu głos. Po powrocie do Wrocławia świętowanie przeniosło się na ul. Oporowską, gdzie kibice czekali z racami. Wraz z piłkarzami jeszcze długo śpiewali i wspólnie cieszyli się, że Śląsk Wrocław wrócił na swoje miej-

sce, jakim jest PKO Ekstraklasa! ©

33. KOLEJKA BETCLIC 1 LIGI
Pozostałe wyniki: Pogoń Siedlce - Stal Mielec 1:3 (Famulak 41 - Gerbowski 38, Matynia 48, Cybulski 70); Polonia Warszawa - Wisła Kraków 0:1 (Bożić 18); Chrobry Głogów - Znicz Pruszków 3:2 (Mazur 45, Ibe-Torti 77, Strózik 79 - Majewski 22-k., Tabara 49); Górnik Łęczna - Odra Opole 0:2 (Feliks 29, Mida 90); Stal Rzeszów - Wieczysta Kraków 1:5 (Thill 45 - Piażón 9, Gajos 26, Feiertag 41, 59, Carlitos 70); Miedź Legnica - Ruch Chorzów 1:2 (Antonik 52 - Drygas 11-sam., Kolar 37); Pogoń Grodzisk Mazowiecki - GKS Tychy 0:0.
Mecz: Puszcza Niepołomice - ŁKS Łódź zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Wisła Kraków	33	68	70-32
2. Śląsk Wrocław	33	61	69-47
3. Wieczysta Kraków	33	56	69-46
4. Chrobry Głogów	33	54	47-35
5. Ruch Chorzów	33	53	52-43
6. ŁKS Łódź	32	51	53-46
7. Polonia Warszawa	33	50	50-48
8. Miedź Legnica	33	49	50-52
9. Polonia Bytom	33	47	55-46
10. Puszcza Niepołomice	32	46	43-38
11. Odra Opole	33	44	33-38
12. Pogoń Grodzisk Maz.	33	44	51-54
13. Stal Rzeszów	33	42	46-57
14. Pogoń Siedlce	33	36	33-41
15. Stal Mielec	33	33	47-61
16. Górnik Łęczna	33	27	38-59
17. Znicz Pruszków	33	25	37-66
18. GKS Tychy	33	21	38-72

Twierdza Olimpijski obroniona! Mistrz Polski przegrywa we Wrocławiu

Dawid Foltyniewicz
sport@gazeta.wroc.pl

Betard Sparta Wrocław w hicie 6. kolejki PGE Ekstraligi pokonała na Stadionie Olimpijskim aktualnego mistrza Polski, PRES Grupę Deweloperską Toruń, 52:38. Przez cały mecz padał deszcz.

Niedzielny mecz wyjątkowo nie został poprzedzony tradycyjną prezentacją. Wszystko przez stale siąpiący deszcz. Na około 45 minut przed pierwszym biegiem służby techniczne Sparty ściągnęły plandekę zabezpieczającą tor przed opadami. A że deszcz się nie nasilał, można było rozpocząć ściganie.

U jednego z bukmacherów zwycięstwo Betard Sparty można było obstawić po kursie 1.15. Zaskakująco nisko, biorąc pod uwagę, że do Wrocławia przyjechał aktualny mistrz Polski. Torunianie już w pierwszym

serii startów potwierdzili, że na Stadionie Olimpijskim celują w wygraną w całym spotkaniu. Po trzech biegach telebim wskazywał wynik 9:9. W czwartym wyścigu Maciej Janowski i Mikkel Andersen słabo ruszyli spod taśmy. Ten pierwszy zdołał wyprzedzić na dystansie Mikkeła Michelsena, ale na Antoniego Kawczyńskiego, który po dwóch swoich startach miał na koncie komplet 6 punktów, nie znalazł patentu. Nieoczekiwanym bohaterem ósmego gonitwy okazał się Mikkel Andersen. Pierwszy linię mety minął co prawda Artiom Łaguta, ale to 18-letni Duńczyk dostał głośniejszą owację, bo w świetnym stylu uporał się na dystansie z Michelsenem. Betard Sparta odniosła pierwsze podwójne zwycięstwo i wyszła na prowadzenie 26:22. Bieg 10. miał bliźniaczo podobny scenariusz. Ponownie to zawodnik, który skończył wyścig

na drugiej pozycji, był głośniej wspierany przez wrocławskich kibiców. Gdy Daniel Bewley pewnie prowadził, za jego plecami toczyła się zacięta walka pomiędzy Bartłomiejem Kowalskim a Emilem Sajfutfinowem. Zwycięsko wyszedł z niej zawodnik gospodarzy, dzięki czemu podopieczni Piotra Protasiewicza wygrywali już 33:27. Mały krok w kierunku triumfu w całym meczu. PRES Grupa Deweloperska traciła do Wrocławian 6 pkt i trener Piotr Baron zdecydował się na rezerwy taktyczne. W ramach tych manewrów postawił na Sajfutdinowa (za Michelsena), Kawczyńskiego (za Mikołaja Duchńskiego) oraz Patryka Dudka (za Noricka Błódorna). Te zmiany przyniosły jednak Torunianom zaledwie 2 punkty, za to 4 oczka Łaguty i Janowskiego w 13. wyścigu zapewniły WTS-owi zwycięstwo w meczu! Do biegów nominowanych gospodarze mogli podejść bez presji.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Betard Sparta wygrała wszystkie trzy tegoroczne mecze rozegrane dotychczas na Stadionie Olimpijskim

Ostatecznie Betard Sparta pokonała PRES Grupę Deweloperską 52:38 i po 6. kolejce PGE Ekstraligi plasuje się na trzecim miejscu w tabeli, za Bayersystem GKM-em Grudziądz i Orlen Oil Motorem Lublin. Twierdza Olimpijski nie padła.

6. KOLEJKA PGE EKSTRALIGI
BETARD SPARTA WROCŁAW - 52 PKT.
9. Brady Kurtz - 3+1 (2,1*,0,0)
10. Maciej Janowski - 8 (2,2,2,1,1)
11. Bartłomiej Kowalski - 10+3 (1*,2*,2*,3,2)
12. Daniel Bewley - 12+1 (1,3,3,2*)
13. Artiom Łaguta - 14 (3,2,3,3,3)
14. Mikkel Andersen - 4+1 (2,0,2*)

15. Marcel Kowolik - 1 (d,0,1)
16. Nikodem Mikołajczyk - NS

PRES GRUPA DEWELOPERSKA TORUŃ - 38 PKT.
1. Patryk Dudek - 10+1 (3,3,1*,0,0)
2. Robert Lambert - 4 (0,1,2,d)
3. Norick Bloedorn - 0 (0,0,-,-)
4. Mikkel Michelsen - 6 (1,1,-,-)
5. Emil Sajfutdinow - 11 (2,3,1,2,2,1)
6. Antoni Kawczyński - 6 (3,3,0,0)
7. Mikołaj Duchński - 1 (1,0,-)
8. Nicolai Heiselberg - 0 (0)

Pozostałe wyniki: Bayersystem GKM Grudziądz - Krono-Plast WłóKNIARZ Częstochowa 56:34, Gezet STAL Gorzów - Stelmet Falubaz Zielona Góra 52:38, FOGO UNIA Leszno - ORLEN OIL MOTOR Lublin 46:44.
1. GKM Grudziądz 6 9 +46
2. Motor Lublin 5 8 +84
3. Sparta Wrocław 6 8 +38
4. PRES Toruń 6 8 +6
5. Unia Leszno 6 6 +18
6. Stal Gorzów 5 5 +30
7. Falubaz Zielona Góra 6 2 -68
6. Włóknarz Częstochowa 6 0 -154
©